

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannem i wydaniu wieczornem — w niedziele i święta tylko wydanie poranne. — natomiast w dni poświęcone tylko wydanie wieczorne

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego Roman Fengler, za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu św. Marcina 70

Redaktor: Bohdan Jarochoński

Nr. 403

Poznań, niedziela dnia 4 września 1932

Rok XXVII

Manifestacja Stahlhelmu w Berlinie

Pogłoski i kombinacje na temat wewnętrznych stosunków niemieckich

Berlin, 3. 9. (PAT.) W ramach manifestacji Stahlhelmu odbyły się dziś na stadionie berlińskim ćwiczenia sportowo-wojskowe. Ćwiczeniom tym przypatrywali się z łoża honorowej b. kronprinz Wilhelm wraz z synami, członkowie rodziny b. cesarza Wilhelma, feldmarszałek Mackenzen i przywódca Heimwehry austriackiej Stahlremberg.

W czasie ćwiczeń przybył do łoża również kanclerz von Papen, witany przez publiczność oklaskami.

Berlin, 3. 9. (Tel. wł.). Berlin jest pełen umundurowanych członków Stahlhelmu. Na temat manifestacji tej organizacji krążą po Berlinie najrozmaitsze pogłoski i kombinacje, które podsyłał zarówno udział w nich książąt z domu Hohenzollernów z kronprinzem na czele jako też udział członków rządu Rzeszy.

Niektóre z tych pogłosek są oczywiście fantastyczne, ale nastrój w związku z niepewnością sytuacji wewnętrznej przyczynia się do ciągłego ich powstawania.

Pewne koła upatrują w Stahlhelmie kadry, na których zamierza oprzeć się rząd Papena, jak wogóle czyni się tu od pewnego czasu przypuszczenia na temat utworzenia jakiegoś ugrupowania rządowego.

Hitlerowski „Der Angriff“ tłumaczy Stahlhelmowcom, atakując jednocześnie obecne dowództwo Stahlhelmu, że powinni przejść pod dowództwo Hitlera.

Skarga Graebego w Genewie

Warszawa, 4. 9. (Tel. wł.). Na wrześniowej sesji Rady Ligi Narodów będzie rozpatrywana także skarga Graebego w sprawie rzekomego poszkodowania ludności niemieckiej w Polsce przy przeprowadzaniu reformy rolnej. (w)

Burza nad Bośnią

Białogrod, 3. 9. (PAT.) Nad Bośnią przeszła gwałtowna burza. W wielu miejscach linie kolejowe zostały uszkodzone.

W czasie huraganu 5 osób poniosło śmierć.

Tabun koni wpadł na tłum widzów

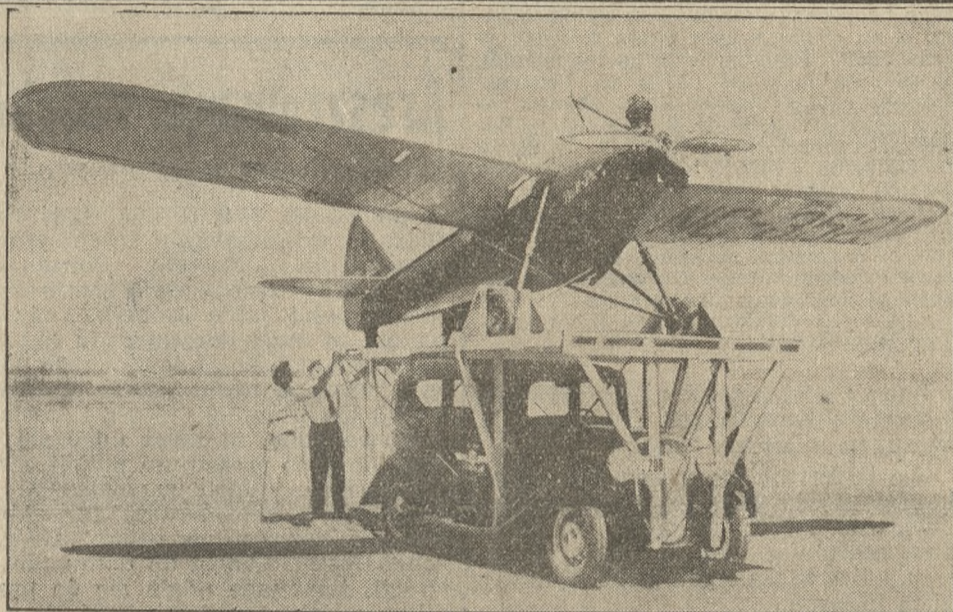
30 osób odniosło ciężkie a przeszło sto lekkie rany

Londyn, 3. 9. (Tel. wł.). W czasie wielkich zawodów konnych, urządzonych w Adelaidzie na cześć największego hodowcy koni i bydła w Australji, sir Sidney'a Kidmana, wydarzyła się niezwykła katastrofa. —

Główna uwaga kół politycznych skoncentrowana jest na zamiary rządu, który osłania je jednak ścisłą tajemnicą. Wszelkie próby wydobycia od sfer rządowych jakiegokolwiek oświadczenia, co zrobi, gdy w Reichstagu utworzy się większość opozycyjna, przedsiębrane również przez przedstawicieli prasy

zagranicznej, spotykają się z wymijającymi odpowiedziami.

Tymczasem rokowania hitlerowsko-centrowe toczą się nadal. Prasa lewicowa patrzy na nie niechętnie. Jest rzeczą widoczną, że koła demokratyczne wołałyby już raczej rząd Papena niż rząd hitlerowsko-centrowy. D.



Nowy iście amerykański pomysł startowania samolotów z... dachu samochodu przy pomocy specjalnej katapulty. Jest to pewnego rodzaju szczyt oryginalności.

Katastrofa szwedzkiego samolotu pasażerskiego

Pilot i radjotelegrafista zginęli

Sztokholm, 3. 9. (PAT.) Aeroplan szwedzkiej linii lotniczej „Aero-transport“ uległ katastrofie. Zginęli w niej pilot i radjotelegrafista.

Wypadek zdarzył się w nocy przy gęstej mgle.

Cleveland, 3. 9. (PAT.) Odbył się tu lot wzwyż o nagrodę Aeroklubu Polskiego.

Pierwsze miejsce zajął Amerykanin Davis, drugie Wedel, trzecie Siewierski, czwarte plk. Kossowski. Czas Davisa wyniósł 3 min. 11,85 sek. Jest on gorszy od czasu Kossowskiego 3 min. 6,48 sek., lecz Kossowski nie zrozumiał

przepisów, regulujących lot, i minął linie w złym kierunku, poczem musiał powrócić, aby raz jeszcze przelecieć przed sędzią i stracił w ten sposób czas.

Generał amerykański w Polsce

Warszawa, 4. 9. (Tel. wł.). Gen. Douglas Mac Artur ze sztabu armji Stanów Zjedn. będzie 8 i 9 b. m. na ćwiczeniach koło Równego, prowadzonych przez Rydza Śmigłego, 9 b. m. przyjedzie do Warszawy dla złożenia wizyt oficjalnych a 11 b. m. zwiedzi lotnisko w Dęblinie, skąd pojedzie do Pragi czeskiej. (w)

Strajk w porcie gdyńskim

Ładowanie okrętów odbywa się przy pomocy 500 ochotników ze wszystkich sfer społeczeństwa — Na terenie portu panuje spokój

Gdynia, 3. 9. (PAT.) Ruch statków i praca w porcie posunęły się ostatnio znacznie naprzód. Przeszło 500 ludzi ze wszystkich sfer społeczeństwa, doceniając znaczenie, jakie przedstawia dla państwa utrzymanie ruchu w porcie, pracuje przy ładowaniu węgla i drobnicy. Wobec zwiększającego się z godziny na godzinę napływu chętnych do pracy, najpilniejsze potrzeby portowe i jego minimum sprawności są zapewnione.

Dziś do wieczora załadowano z górą 1100 ton bekoniów i 200 ton jaj na statek „Lwów“, który wieczorem odpłynął do Londynu. Statek „Trolleholm“ po wyładowaniu największego transportu bawełny, jaki przybył dotychczas do Gdyni, opuścił dziś rano port. Ładowanie i ekspedycja węgla odbywa się prawie normalnie.

Na całym terenie portu panuje wzorowy porządek i spokój.

Skazanie Karola Habsburga w Hiszpanji

10 tys. pesetów za uliczną manifestację monarchistyczną

Barcelona, 3. 9. (PAT.) Duże wrażenie wywołał tu epilog sprawy ks. Karola Habsburga de Bourbon.

Za manifestowanie na ulicach Barcelony w alicie, ozdobionem emblematami monarchicznymi, co doprowadzi-

ło do poważnych ekscesów, sąd skazał Karola Habsburga de Bourbon na karę w sumie 10.000 pesetów, zwalniając go jednocześnie z więzienia. Ponadto przewidziane jest wysiedlenie księcia z Hiszpanji.

Nuncjusz Apostolski w Katowicach

Katowice, 3. 9. (PAT.) W dniu dzisiejszym przybył do Katowic Nuncjusz Apostolski Mgr. Marmaggi na uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego pod katedrę śląską.

Z dworca Nuncjusz Marmaggi udał się samochodem do mieszkania ks. biskupa Adamskiego, gdzie zamieszkał do czasu ukończenia odbywających się rekolekcji.

Strajk w przemyśle naftowym

Warszawa, 4. 9. (Tel. wł.). Inspektor pracy we Lwowie i Drohobyczu zaproponował pracodawcom i pracownikom w przemyśle naftowym arbitraż min. przem. i handlu. (w)

Powrót wicemin. Becka

Warszawa, 4. 9. (Tel. wł.). Wczoraj przybył do Warszawy i objął zaraz urządowanie wicemin. Beck, który w południe był przyjęty przez premiera Prystora.

Popołudniu premier udał się do Prezydenta R. P. (w)

Operacja hr. Graviny

Gdańsk, 3. 9. (Tel. wł.) Wysoki komisarz Ligi Narodów w Gdańsku, hr. Gravina musiał się poddać niebezpiecznej operacji ślepej kiszki, której dokonano w tutejszym szpitalu miejskim.

Operacja się udała.

„Latająca rodzina“

Kopenhaga, 3. 9. (PAT.) Rodzina Hutchinson, która odbywa lot ponad Atlantykiem, wylądowała w Godthas na Grenlandji.

Miejscowe władze zaprotestowały przeciwko lądowaniu bez uprzedniego zawiadomienia.

Śmierć na obczyźnie

Lille, 3. 9. (PAT.) W Ostricourt zginął tragiczną śmiercią pod kołami pociągu górnik polski Władysław Bartkowiak.

Osierocił on żonę i 2 dzieci

Ustąpienie wiceministra sprawiedliwości

Warszawa, 4. 9. (Tel. wł.). Wicemin. sprawiedliwości Świątkowski został przeniesiony w stan nieczynny i mianowany pisarzem hipotecznym w Łodzi. (w)

W kraju i w świecie

Złoty róg Locarna

Ostał im się jeno sznur...

Lewica wszystkich krajów w ostatnich latach nie znalazła dla polityki międzynarodowej wyrazu bardziej świętego niż: Locarno. Na wszystkie dolegliwości doby powojennej i obawy, płynące z widocznych zasadzek, miała jedną odpowiedź: Locarno. Kto chciał uchodzić za zwolennika polityki pokojowej i pojednawczej, musiał wołać: Locarno.

A Locarno oznaczało wiarę w Niemcy republikańskie, pokojowe, przyjazne dla świata.

Ta wiara rozwiała się bez śladu. Nawet lokarnizm Stresemanna, który za swe Locarno dostał pokojową nagrodę Nobla, okazał się, w świetle jego późniejszych pamiętników, pospolitą oszustwem. Wiadomo dziś, że, wyłudając od państw zachodnich ustępstwa za rzekome wyrzeczenia się t. zw. dobrowolne odwetu ze strony Niemiec, równocześnie udawał, że Niemcom poufnie, że niczego się nie wyrzeczone, a Kronprinzowi w podanych sprawozdaniach przedstawiał jak ta właśnie polityka prowadzi do otrąśnięcia się z zobowiązań traktatowych i odzyskania ziem utraconych i swobód ograniczonych.

Powolanie się na Europejczyka Stresemanna wzięło w łeb. Zresztą ta niedawna przeszłość doby Stresemanna zgasiła zupełnie w jaskrawym świetle dnia dzisiejszego. Pada na nie przemożny cień von Schleichera i Hitlera, t. zn. powrotu do rządów wojskowo-junkierskich najlepszej próby hohenzollernowskiej, oraz nieokreślonego odwetu. Ten prąd, przemożnie górujący w Niemczech, nie uznaje żadnych związków Niemiec jakimkolwiek podpisem, czy w Wersalu, czy w Locarno, czy w Genewie, a mówi to codziennie z najtrójskłą wyrazistością. W tym stanie rzeczy złudzenia stały się prostą niemożliwością.

Duch Locarna? To wyrażenie, które przez kilka lat pchało się w oczy na „dzieńdobry” i na „dobranoc”, wyszło z obiegu. Niema ducha Locarna. Powszechne jest przekonanie, że wiara weń byłaby zabobnem. Chyba upiór Locarna.

Oto, co pisze lewicowy paryski „Quotidien” z 21 sierpnia br., który był w okresie powstawania Locarna głównym pismem kartelu lewicy:

„Trzebaby do każdej z grup niemieckich, które tak zaciekle, zdawałoby się, walczy o władzę, wysłać pewnego rodzaju kwestjonariusz. Zapytałoby się je, czy są zwolennikami: rewizji wschodnich granic niemieckich przez ponowny zabór korytarza gdańskiego i Górnego Śląska? Zniesienia postanowień wojskowych traktatu wersalskiego, a tem samem lądowego i morskiego uzbrojenia się Niemiec? Przyłączenia Austrii? Zniesienia demilitaryzacji strefy nadreńskiej? Odzyskania kolonii przez Niemcy? Ponownego zagarnięcia Alzacji i Lotaryngii? Podzielenia się w świecie złotem francuskim? Ponownego przyłączenia okręgów Eupen i Malmedy? Zmniejszenia lub umorzenia handlowo-bankowych długów Niemiec? Uchylenia odpowiedzialności Niemiec za spustoszenia, dokonane na naszym obszarze? itd. itd.

„A potem trzebaby zapytać te same stronnictwa niemieckie: wobec tego, że sposoby odwoływania się do litosci, chytrości, ciekich osłonek (Locarno) są wyczerpane, do jakich sposobów zamierza-

cie się uciec, aby urzeczywistnić powyższe dążenia, które was wiodą do celu?”

„Można mieć zgóry pewność wyniku... Niema w powyższych zadaniach ani jednego, nawet gdy wydaty się one najbardziej na urojeniu oparte i nawet gdy wydaty się, jak w sprawie ponownego zmilitaryzowania strefy nadreńskiej, że zostały ostatecznie zatwierdzone w Locarno, co do którego rozszerzenia nie byłoby podniesione bądźto w mowach urzędowych, bądźto w dziennikach, które są wyrazem kół urzędowych, albo też osobistości potężnych, jak Hugenberg... W tym względzie istnieje jedność niemiecka, polegająca na rozszerzeniu, wspólnych wszystkim wielkim ugrupowaniom niemieckim...”

Wyraźnie tu stwierdzono, w piśmie lewicowo-lokarniejskim, że polityka Locarna była polityką wyłudzeń przez odwoływanie się do litosci, podstęp, przemysłanych osłonek.

Niemniej dobitnie w „Ere Nouvelle” z 20 sierpnia br., piśmie najbliższym p. Herriota, najbliższy mu dziennikarz p. Albert Milhaud mówi:

„Aby wyleczyć nas z hysterji, generał von Clauss wygłasza w Palatynacie bawarskim, w Pirmasens, mowę, poświęconą odwetowi oraz rozszerzeniu zwrotu Alzacji i Lotaryngii. Ale gdzie jest, powiecie, Locarno? Generał von Clauss i Bawarczyca z Palatynatu, jego słuchacze, nie znają żadnego Locarna... Nazajutrz po zawarciu pokoju w Niemczech ogłoszono książkę w przedmowie: co utraciliśmy, a na okładce była wieża katedry w Strasburgu. Prawda, w kilka lat później, Stresemann podpisał układ w Locarno. Można by złożyć rozczulający zbiorek o tem, co wówczas napisano nietylko o Locarno, ale także o lokarnizmie. Lecz gdzie są pisarze owej doby? Gdzie śnieg zeszłoroczny? Niemcy roku 1925 i Niemcy roku 1932! Byłby to klasyczny przedmiot porównań dla studentów lub zgola uczniów... Z metodą, kawałek po kawałku, Niemcy kroczą drogą rewizji, którą zamierzają osiągnąć. Lokarnizm przeżył się. A teraz działa rządowy lub nierządowy hitlerizm...”

Znowu stwierdzenie niedwuznaczne, że polityka Locarna jest skończona: le locarnisme a fait son temps...

Nie treść tych wynurzeń jest nowa, ale nowe jest to, że w ten sposób oceniamy Locarno dzisiaj już także koła lewicowe, odwołujące się do hasła pokojowych, które właśnie pod niebo wynosiły dzieło Locarna.

Stomiany Chochoł Wyspiańskiego zjawiał się nieodwołalnie na europejskim weselu lokarniejskim. Przepadł złoty róg polityki pojednania i pokoju. Ostał się im jeno sznur.

Wioślarskie mistrzostwa Europy

Wyniki drugiego dnia

Białogród, 3. 9. (Tel. wł.). W sobotę, w drugim dniu mistrzostw Europy odbyły się międzybiegi, które przyniosły następujące wyniki:

Jedynki — 1. Włochy 7:24,8,2. Szwajcaria.

Dwójki ze sternikiem — 1. Polska, 2. Włochy o dwie długości. Czasu nie podano, gdyż sędziowie zapomnieli go mierzyć.

Było i będzie zawsze coś wzniosłego i zdrowego w dążeniu do pojednawczej polityki pokojowej. Ale ten duch Locarna otoczono z jakąś szczególną zaciętością oparami marzycielstwa, zachwyty, odurzeń, tak że pętał się on po świecie, jak rozmarzona Rachelę w ogrodzie u Wyspiańskiego. Wszelką trzeźwość tępiąco, zamykając przed nią uszy i oczy.

Polityka pojednania mogła być owocna, gdyby bezwzględnie nie dopuszczano przemycania pod jej pozorami odwrotności pojednania, bo odwetu. — Tymczasem od początku przyrzymyano oczy na grę niemiecką, dla której Locarno było furtką do odwetu na wschodzie, a oczywiście później i na zachodzie. W ten sposób głos złotego rogu Locarno odrazu był złamany obłudą. Gdy w Niemczech, gdzie współzynnikiem polityki Locarna miało być utrwalenie stronnictw, usposobionych pojednawczo i pokojowo, wziął górę prąd odwetu, którego wyznawcom rogi urosły właśnie na polityce Locarna, oszustwo stało się jawne.

Ostał jeno sznur: Niemcy już obdarzone pod hasłami pojednania stałem miejscem w Radzie Ligi, zniesieniem nadzoru nad zbrojeniami, wyjściem z Nadrenji, umorzeniem odszkodowań, zadaną swobody zbrojeń, nie tając dążeń odwetowych i zaborczych, a kpiąc w żywe oczy z wszelkiego pojednania.

Skoro już najzagorzalszym zwolennikom Locarna łuski spadły z oczu, tak iż sami mówią dosłownie, że Locarno się przeżyło, i polityka Locarna się skończyła, największym błędem byłoby, siłą ruchu, nabytego niejako, prowadzić dalej politykę, którą możnaby określić: tak, jakby było jeszcze Locarno. STANISŁAW STRONSKI.

Od redakcji: Podkreślenie tej prawdy jest tembardziej aktualne, że w Berlinie chce się połączyć twarde postawienie żądania swobody zbrojeń dla Niemiec z obłudnymi na krótki dystans przegrywanką pseudopokojowymi nawet pod adresem Polski, o czem pisaliśmy we wczorajszym artykule wstępny.

Nowy sukces Walasiewiczówny

W Toronto w Kanadzie pobiła rekord światowy na 100 m

Toronto (Kanada), 3. 9. (PAT). — Dziś z okazji międzynarodowej wystawy odbyły się wielkie międzynarodowe zawody lekkoatletyczne, w których wzięła udział Stanisława Walasiewiczówna.

Na 100 m. znów pobiła ona rekord światowy, osiągając czas 11,8 sek. Drugie miejsce zajęła Strike (Kanada), trzecie Halsead (Wielka Brytania).

Aresztowanie redaktora polskiego w Gdańsku

Niesłychane postępowanie policji na terenie wolnego miasta

Gdańsk, 3. 9. (PAT). Dziś około godz. 14 w mieszkaniu tutejszego korespondenta „Kurjera Porannego”, red. Leliwy zjawił się podczas jego nieobecności jakiś osobnik, oświadczając, że musi doręczyć mu list. W kilka minut później powrócił do domu red. Leliwa w towarzystwie urzędnika policji kryminalnej Osłowa i zawiadomił swą żonę, że musi udać się natychmiast do przydzium policji razem z Osłowem. Osłow zapowiedział ze swej strony pani Leliwa, że maż jej wróci powróci na obiad. Gdy do godz. 15 red. Leliwa do domu nie powrócił, żona jego udała się do przydzium policji, aby dowiedzieć się o losie męża. Tu jednak żadnych informacji jej nie udzielono, oświadczając, że Osłowa już niema w biurze.

Według wiadomości, otrzymanych przez tutejsze czynniki polskie, red. Leliwa jest aresztowany i znajduje się

w gmachu przydzium policji. O przyczynie aresztowania brak narazie informacji. Przed dwoma dniami red. Leliwa został ostro zaatakowany przez prasę tutejszą z powodu ostatniego artykułu w „Kurjerze Porannym”.

Epidemja paraliżu dziecięcego

Berlin, 3. 9. (PAT). W Meklemburgji zamknięto wszystkie szkoły z powodu mnożenia się wypadków paraliżu dziecięcego.

Również i z innych części Niemiec donoszą o wzmagającej się coraz bardziej epidemji choroby Heine-Medina.

Przewidywany przebieg stanu pogody na niedzielę: Pomorze, Wielkopolska, Polska Środkowa, Wileńskie i Polesie — zachmurzenie przeważnie duże, miejscami z drobnym deszczem lub dżdżem, potem zmieniennie, dość ciepło, umiarkowane, chwilami porywiste wiatry południowo-zachodnie i zachodnie.

Wyzyna Małopolska, Podole, Wołyń i Małopolska wschodnia — chmurno z rozporogodzeniami w ciągu dnia, temperatura od 20 do 22 st., słabe, chwilami umiarkowane wiatry południowo-zachodnie.

Śląsk, Podhale i Tatry — rankiem pochmurno, miejscami z mgłą, w ciągu dnia zachmurzenie zwolna malejące, słabe wiatry południowo-zachodnie.

STELLA OLGIERD

SELF-MADE-WOMAN

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy).

75)

Po ukończeniu konferencji, rada Zajęczkiewicz skierował Hankę do prokurenta, który miał zatwierdzić wszelkie formalności, związane z podjęciem pieniędzy i zabezpieczeniem. Prokurent ów był to miły, nadzwyczaj uczynny i bardzo uprzejmy człowiek.

— Ma pani przyznane sześć tysięcy...

— Jakto? tylko sześć? — spytała Hanka i poczuła prawie namacalnie po nagłym zimnie, jakie ją przejęło cała, jak walała się w gruzy wszystkie plany i nadzieje, które ją poprzedniego wieczora kołysały do snu. — Przecież prosiłam o trzydzieści...

— Lzy gwałtem powstrzymywane zaślśniły jej w oczach.

Prokurentowi żal się widocznie zrobiło młodej kobiety.

— Niech pani się zwróci do dyrektora — poradził poufnie. — Tylko proszę nie mówić, że to ja panią skierowałem...

Hanka posłuchała bez namysłu.

Dyrektor był to mężczyzna raczej niski, blondyn, o chytrej, lisiej twarzy człowieka, lubiącego pokatne interesy, o wąskich, zaciętych ustach, złoźnika, duszącego w sobie gniew i wybuchy. Jeden rzut oka na niego dał Hance do zrozumienia, że trud jej będzie nadaremny... Ale nie chciała pominąć żadnej, nawet najdrobniejszej możliwości...

— Panie Dyrektorze! Zwróciłam się do Kasy Pomocy z prośbą o pożyczkę, wiedząc, że instytucja jest bogata i pieniądze posiada... Majątek mój jest zaniedbany obecnie, to prawda, ale z roku na rok będzie lepiej. W tej chwili nie przynosi dochodu, ale za lat parę... kiedy doprowadzę gospodarstwo do stanu kwitującego, dochód dać musi. A teraz, żeby się ratować, żeby móc przetrwać, chciałam pożyczyc pieniądze na dogodnych warunkach, aby spłacić drobne długi, pozaciągane na lichwiarski procent. Proponowano mi niemieckie pieniądze, ale na szczęście, na czas przejrzałam te machinacje... A skoro Niemcy widzieli w tem interes... Oni umieją rachować... Sądziłam, że wśród swoich... znajdę przedziwne... Nawet, gdy-

by majątek jeszcze parę lat nie dawał, to mogę spłacać pożyczkę ze swoich zarobków, pozbywszy się zapomocą tej pożyczki wszystkich innych zobowiązań.

— O ile sobie przypominam, przyznaliśmy pani, w drodze wyjątku, pożyczkę...

— Tak, ale to nie jest pożyczka w tej wysokości, o jaką prosiłam... Trzebaby mi było trzydzieści tysięcy złotych i jestem przekonana, że gdyby pan dyrektor zechciał, mógłby sprawę moją skierować raz jeszcze na posiedzenie i przyznać mi dodatkowo dwadzieścia cztery tysiące...

— O tem mówić niema! — sucho oznajmił dyrektor. — Przyznaliśmy tyle, ile uważaliśmy za stosowne.

Wstał, uważając snadź rozmowę za skończoną.

Hance łyzy zakreśliły się w oczach. Siłą woli je powstrzymała.

— Panie dyrektorze, jeżeli pan może kiedy w życiu potrzebował życzliwości, czy nawet pomocy ludzkiej, w imię tych, którzy panu okazali serce, błagam, niech pan wejdzie w moje położenie! Chcę ratować siebie! Niema chyba szlachetniejszego celu, w

którymby można komuś przyjść z pomocą... Jest pan dyrektorem instytucji społecznej, która może w takich wypadkach, jak mój...

— Niech mi tu pani nie lamentuje, bo to do niczego nie doprowadzi. Nic dla pani więcej zrobić nie możemy... To i tak zbyt wiele — dodał, przez zaciśnięte zęby.

Hanka wyszła z gabinetu, z sercem pełnem żalości. Nie wiedziała, co robić? Czy wziąć tę pożyczkę, w przyznanej wysokości, czy wogóle zrzec się tego dobrodziejstwa, którem jej tylko co wykluwano oczy. Zwierzyla się z tem prokurentowi, do którego jakos od pierwszego wejrzenia nabrała zaufania.

— Jaby radził wziąć! Może pani spłacić temi pieniędzmi jakiś dług, zaciągnięty na wysoki procent...

— Cóż, kiedy i u was tu, nie płaci się niskich procentów!

— Tak... ma pani rację. Ale z tych, co biorą pożyczki, nikt się nie skarży na to, rad, że pożyczkę otrzymał, a inni... o tem nie wiedzą!

— Więc dobrze, posłucham pańskiej rady i pożyczkę wezmę.

(Ciąg dalszy nastąpi).

NA WARSZAWSKIM BRUKU

Uczucia i gesty

Zbiórka na Żwirkę — Według stawu grobla — Żwirko i pasta do zębów — 700 nowych domów — Marzenia kolejowe — Przyszłoroczne podróże podmiejskie

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego”).

Warszawa, 3 września.
Sensacja Żwirki wciąż jeszcze nie przebrzmiała. — Nie był to więc słomiany ogień. Najlepszym dowodem szczerego entuzjazmu i zapału jest lista składek na samolot dla lotnika, samolot, na którym mógłby trenować dalej i przygotować się do nowego zwycięskiego lotu za dwa lata. Składki rosły z godziny na godzinę. Zebranie 10 tysięcy złotych w ciągu dwudziestu czterech godzin jest miarą... uczuć i czasów.

Miarą uczuć jest lista, zawierająca długie szeregi nazwisk osób i grup, — każdy coś daje, ile może, na co go stać. Miarą czasów jest suma.

O jakżeś zbiedniała, Warszawo, Warszawo, któraś słyła z szerokiego gestu. Minęły już czasy szerokich gestów, ale nie minęły czasy gorących uczuć.

Charakterystyką uczuć powszechnych są w tym wypadku nawet reklamy handlowe, które potrafią uderzyć w ton powszechnego sentymentu. Olbrzymie litery w gazetach: „Kapitan Żwirko będzie jutro u nas na przedstawieniu, — teatr „Morskie Oko”, albo „Kapitan Żwirko zaszczyca swą obecnością wielki festival Gwiazd Ekranu”...

Niezadługo będziemy czytali: „Kapitan Żwirko, którego uśmiech wszyscy znacie, czyści zęby proszkiem marki”... „Kapitan Żwirko kupuje zabawki dla synka tylko w firmie...” itd., itd.

Coby było, gdyby czasy były inne? Ale czasy są takie, jakie są. — Mimo wszystko Warszawa rośnie. Powolniej, ale rośnie.

Oto liczby: Na dzień 1 sierpnia r. b. było w budowie nowych domów mieszkalnych 538, w przebudowie 59 i w nadbudowie 39; budynków fabrycznych nowych było w budowie 35, a w przebudowie 11; prócz tego przybyło około 200 budynków gospodarczych, co daje łącznie 704 nowe budynki.

Nie jest to dużo, jak na taki obszar i — zwłaszcza — na jego potrzeby, lecz... lepszy rydz, niż nie!

Okno warszawiaka z utęsknieniem spogląda wciąż w stronę wielkiego drewnianego parkanu, rozpanoszonego w szerokiej części alei Jerozolimskiej obok dworca. Ten parkan kryje za sobą zagadkę wyobraźni. — Ma on kiedyś zniknąć, a na jego miejscu ukazać się wspaniałe mury kolejowego centralnego dworca-palacu.

Przed dworcem rozpostrze się olbrzymi, największy w mieście i jeden z większych w Europie placów reprezentacyjnych. Północna Warszawa, oddzielona dotąd torami kolejowymi i zabudowaniami, połączy się z południową, popłynię warkta fala samochodów, autobusów, zabłyszczą światła tysięcy lamp, żyrandoli i reklam, rozjarzą się setki kryształowych szyb wystawowych, a z pod obłoków posypią się na szczególnych warszawiaków dolary, franki, funty...

Eheh! Fantazjo frankoskrzydła, gdzie kres twoim lotom?

Tymczasem obiecują nam znacznie skromniejsze cuda.

Rzekomo — ponieważ tunel jest już gotowy, ponieważ most kolejowy stoi nad Wisłą, jak mur, ponieważ wykop

zachodni już się połączył z tunelem, więc...

Na miejscu, gdzie kiedyś ten pałac-dworzec ma zdumiewać oczy przyjezdnych ludów Wschodu i Zachodu, tymczasem ustawi się dworzec prowizoryczny, a stary prowizoryczny się zburzy.

Aha! Więc prowizoryczny, na tymczasem, nie na długo. Aha!

Dzisiejsza buda prowizoryczna stoi już, Boga chwalać, latek 10, jeśli nie 12, bo nie pamiętam, tę nową zapewne wybuduje się nieco solidniej, żeby sobie potrafiła mogła latek, no, powiedzmy — 30. W międzyczasie zacznie się ryc jeszcze jeden tunel, bo tego na rosnące potrzeby nie starczy — co potrwa lat 10,

po następnych latach 10 zburzy się „nowy” prowizoryczny dworzec z przed lat 35, pobuduje się najnowszy dworzec prowizoryczny z obliczeniem na lat...

Słowem inauguracja prawdziwego, ostatecznego dworca - palacu przypadnie równocześnie z dwoma jubileuszami bardzo do siebie zbliżonymi - wielkim zdarzeń historycznych — odsieczy Wiedeńskiej i likwidacji kolei warszawsko-wiedeńskiej. Będzie to bardzo podniosła wspaniała uroczystość — możemy to sobie już dziś bezkarnie wyobrazić, bo... nie dożyjemy.

Ano, trudno! Przeżyliśmy tyle rzeczy, których dożyliśmy, przeżyjemy i tę, której nie dożyjemy.

Tyle w tem pociechy, że jest jednak nadzieja, iż od przyszłego roku, jadąc do odległego o 15 kilometrów Świdra, nie będziemy nakładać 30 kilometrów trasy kolei obwodowej, lecz poprostą, chyłkiem przez tunel i most — na miejsce.

Będzie to zawsze prędzej, niż podróżyć tramwajem z Mokotowa na Żoliborz. SAS.

Min. Zaleski o umowach z Sowietami

Warszawa, 4. 9. (Tel. wł.) — Min. Zaleski w rozmowie z przedstawicielem „Iskry” oświadczył, że pakt o nieagresji ma być dopełniony przez umowę koncyliacyjną. Prace te będą mogły być niedługo ukończone, ale, zdaniem ministra, spory może rozstrzygnąć radykalnie tylko arbitraż.

O rozmowach, prowadzonych z So-

wietami, były informowane zarówno Rumunia, jak i Francja oraz państwa nadbałtyckie.

Pogłoski o zawarciu przymierza polsko-turecko-sowieckiego Zaleski traktuje jako fantazje, pobyt bowiem Becka w Turcji nosił charakter turystyczny. (w.)

Dokoła noty niemieckiej w sprawie równości zbrojeń

Paryż, 3. 9. (PAT.) Według wiadomości z kół miarodajnych, dzisiejsze posiedzenie rady ministrów wykazało całkowitą jednogłośnieść rządu co do noty niemieckiej.

Agencja Havasa donosi, że gabinet francuski rozpatruje obecnie tę notę w porozumieniu z państwami, które przystąpiły do układu o zaufaniu i że ma zasięgnąć opinii Stanów Zjednoczonych.

Paryż, 3. 9. (Tel. wł.) Premier Herriot oświadczył dziennikarzom w sprawie memorandum niemieckiego, że decyzja zapadnie dopiero wówczas, gdy rząd francuski będzie w posiadaniu wyniku rozmów z rządami państw należących do lozańskiego układu konsultatywnego.

Rzym, 3. 9. (PAT.) Mussolini przyjął ambasadora Niemiec, który omawiał z nim kwestję równości zbrojeń z punktu widzenia Niemiec.

Bilans Banku Polskiego

za trzecią dekadę sierpnia 1932

Warszawa, 3. 9. (PAT.) Bilans Banku Polskiego za trzecią dekadę sierpnia rb. wykazuje zapas złota 477 191 000 zł, tj. o 1 065 000 zł więcej, niż w dekadzie poprzedniej. Pieniądze i należności zagraniczne, zaliczone do pokrycia, zwiększyły się o 506 000 zł do sumy 46 908 000 zł, natomiast niezaliczone do pokrycia zmniejszyły się o 4 984 000 zł do 99 987 000 zł. Portfel wekslowy wzrósł o 9 454 000 zł i wynosi 657 642 000 zł. Stan pożyczek zastawnych zmniejszył się o 1 541 000 zł do 119 107 000 zł. Inne aktywa wynoszą kwotę 137 510 000 zł, tj. o 1 289 000 zł

mniej, niż w dekadzie poprzedniej. W pasywach pożyczka natychmiast płatnych zobowiązań zmniejszyła się o 45 460 000 zł do 147 166 000 zł. Obieg biletów bankowych wzrósł o 47 557 000 zł do 1 081 729 000 zł.

Stosunek procentowy pokrycia obiegu biletów i natychmiast płatnych zobowiązań Banku wyłącznie złotem wynosi 38,83 proc., pokrycie kruszcowo-walutowe 42,65 proc., wreszcie pokrycie złotem samego tylko obiegu biletów bankowych 44,11 proc. Stopa dyskontowa 7 i pół proc., lombardowa 8 i pół proc.

Przewiezienie morderców Piecucha

Berlin, 3. 9. (PAT.) Pięciu ułaskawionych hitlerowców, skazanych za zamordowanie Piecucha, przewieziono dziś nad ranem w zupełnej tajemnicy z Bytomia do więzienia w Strelitz.

W Bytomiu i okolicy panuje spokój, wobec czego cofnięto nadzwyczajne zarządzenia policyjne.

Wizyta lorda Radnora

Gdańsk, 3. 9. (PAT.) Wczoraj popołudniu przybył tu ze Szwecji lord Radnor, członek izby lordów i jeden z największych właścicieli ziemskich. Jest on jednocześnie przewodniczącym największego w Anglii towarzystwa rolniczego Bath and Wells Agricultural Society oraz jednym z kierowniczych członków królewskiego towarzystwa rolniczego. Radnor przybywa do Polski, celem zapoznania się ze stanem hodowli trzody chlewnej, fabrykacji bekonów oraz ogólnym stanem rolnictwa i leśnictwa w Polsce.

Wczoraj wieczorem komisarz gen. R. P. w Gdańsku, Papée z małżonką podejmowali gościa angielskiego obiadem, na którym był również obecny znany dziennikarz angielski, autor książki p. t. „Poland 1914—1931” p. Ro-

bert Mauchrey, który po odbyciu podróży do Estonii, Łotwy i Polski odjechał dziś rano do Londynu.

Niemcy wyrażają ubolewanie

Berlin, 3. 9. (PAT.) W toku rozmowy, która miała miejsce w dniu dzisiejszym między poselstwem R. P. w Berlinie a niemieckim urzędem spraw zagranicznych, strona niemiecka wyraziła ubolewanie z powodu ostatniego zajścia przed Konsulatem Generalnym R. P. w Opolu.

Stan zdrowia policjanta, który przytem zajścia został ciężko raniony, budzi podobno poważne obawy.

Wstrząsający wypadek na Chwaliszewie

Wóz piekarski przejechał na śmierć 5-letniego chłopca

Wstrząsający wypadek wydarzył się wczoraj wieczorem na Chwaliszewie. Mianowicie pod wóz piekarski spółdzielczej firmy „Ceres”, powożony przez Franciszka Wicławiaka (Zagórze 1), wpadł pięcioletni Edmund Miednikiewicz (ul. Owocowa 1). Koła przeszły nieszczęśliwemu chłopcu przez brzuch.

Polska misja handlowa w Marokko

Casablanca, 3. 9. (PAT.) Polska misja handlowa pod przewodnictwem dyr. Państwowego Instytutu Eksportowego p. Turskiego przybyła tu z Rabatu, gdzie przyjmowana była przez władze Protektoratu.

Zainteresowanie możliwościami handlowymi z Polską wzrasta. Należy podkreślić bardzo dodatni efekt prac misji w Marokko.

O otwarciu tranzytu przez Litwę

Ryga, 3. 9. (PAT.) Lotewskie organizacje ekonomiczne złożyły rządowi memorjał z prośbą o wpłynięcie na władze litewskie, aby otwały tranzyt przez Litwę dla eksportu polskiego.

„Pacyfikacja” Pomorza

„Słowo Pomorskie” pisze, co następuje:

„Donoszą nam z całego Pomorza o wielkim wzburzeniu wśród nauczycielstwa pomorskiego. Przyczyna jest ta, że kilka dni (nieraz 1—3 dni) przed rozpoczęciem roku szkolnego otrzymali liczni nauczyciele dekrety przeniesień na kresy wschodnie. Są to przeważnie rodowici Pomorzanie. Mówi się, że liczba zesłanych wynosi około 150.

„Czyżby w ten sposób „sanacja” realizować chciała reklamowaną obecnie „pacyfikację” Pomorza?”

Zamach samobójczy niewidomej

Wczoraj targnęła się na życie 20-letnia mieszkanka Stęszewa, Zofja Witkowska, trując się kwasem solnym. Pierwszej pomocy udzielił desperatce miejscowy lekarz. Przywołane pogotowie ratunkowe przewiozło Witkowską do poznańskiego szpitala miejskiego. Jest nadzieja, że desperatkę uda się utrzymać przy życiu.

Powody rozpaczliwego kroku nie zostały jeszcze stwierdzone. P. Witkowska jest niewidomą i zapewne kalectwo skłoniło ją do targnięcia się na życie. (kl.)

Zatonięcie statku niemieckiego

Sztokholm, 3. 9. (PAT.) W pobliżu wybrzeży szwedzkich zatonął statek niemiecki „Klara Elise”.

Parowiec szwedzki wyratował 4-ch członków załogi niemieckiego statku. Brak kapitana i kilku marynarzy.



W Parwzu popisuje się niezwykłą zręcznością we władaniu lassem cowboy amerykański, którego na zdjęciu widzimy przy treningu.



— Może jeszcze „rózerek”, biedny młody człowieku? — pyta tkliwie, czuła na meskie wdzięki ciocia Konstancja (H. Czarnicka) dwutygodniowego męża swej bratanicy, dobrodusznego Tymoteusza Gałkę (R. Górowski), jednego z głównych bohaterów przepysznej komedji „Mąż naszej panienci”, wystawianej obecnie z olbrzymim powodzeniem na scenie Teatru Nowego.

Humor komizm, dowcip i aktualna treść — oto walory tej kapitalnej nowości, stanowiącej typowy „szlagier” lekkiego repertuaru.

Weże w Wielkopolsce

Zmija — zaskroniec — gniewosz i padalec. — Ich morfologia i biologia

Mało kto potrafi określić znaleziony rodzaj weży i prawie wszyscy widzą w nim gada trującego — żmiję. A nie wszystkie przecież weże, które żyją w Wielkopolsce są gadami jadowitymi, dzieląc zaś je na rodzaje, to mamy ich cztery: żmija, zaskroniec, gniewosz i padalec. Wszystkie bez wyjątku są pożyteczne. Niszczą bowiem szkodniki pól i ogrodów jak — myszy, norniki, krety i inne.

Przypatrzmy się im kolejno bliżej. Żmija z odmianami rudej i czarnej (*Vipera berus L. var. chersa i prester*) jest pospolitą w Wielkopolsce a spotyka się ją w najróżnorodniejszych środowiskach życiowych, w lesie, na łące nad jeziorem etc. Jest to gad jadowity o długości do 75 ctm. Wierzch jej ciała jest zabarwiony na popielato lub szaro. Wzdłuż grzbietu biegnie ciemno-brunatna pręga zygzatowata — a z tyłu głowy wybiegają z jednego miejsca ciemne łukowate linie, biegnąc rozbieżnie do tyłu. Z boków głowy biegną kresy do oka na boki szyi, przerywając się w dalszym ciągu na szereg małych ciemnych plamek. Odmiana ruda ma wierzch ciała więcej brunatny a zygzak ciemno-brunatny. Strona brzuszna jest często brunatno nakrapiana. Odmiana czarna (najczęściej w górach) jest cała czarna, a na tarczach wargowych, a niekiedy pod gardłem i na bokach ciała biało nakrapiana. Żmija, mimo, że jest zwierzęciem słonecznym, rzadko wygrzewa się podczas wielkich upałów czerwcowo-sierpniowych na słońcu, a więcej szuka cienistych miejsc. Natomiast w wrześniu i w październiku szuka już słońca. Dowodzą tego połowy jednego z badaczy, który w marcu złowił 19, w kwietniu 37, w maju 23, w czerwcu 11, w lipcu 9, w sierpniu 5, w wrześniu 35, a w październiku 52. Żmija sama nie atakuje nigdy, nadeptnięta jednak przypadkowo potrafi się skutecznie bronić. Z początkiem listopada szuka już swych legowisk zimowych.

W razie ukąszenia przez żmiję należy ranę (dwa krwawiące małe miejsca na ciele) rozciąć i silnie krew z niej wydusić.

Zaskroniec, to wąż zupełnie nieszkodliwy i bardzo pożyteczny. *Tropidonotus natrix L.* Żyje w okolicach, obfitujących w lasy i wody. Na tyle głowy ma charakterystyczne plamy białe, u okazów młodych i u samców natomiast żółte u samców, ogrodzone

od tyłu półksiężycową obwódką. Zwykła barwa wierzchu ciała i boków jest szaro-oliwkowa z 4 lub 6 rzędami czarnych plamek. Spód ciała jest naprzemian czarno-biały. Długość zaskronca dochodzi do 1,20 mtr. Inne jego odmiany są u nas rzadkie.

Gniewosz plamisty (*Cornella austriaca Laur*) jest wężem mniej spotykanym. Mimo, że nie jest jadowitym, jest jednak bardzo złośliwym. Przy chwytaniu atakuje i gryzie (nieszkodliwie). Atakuje prawie w tej samej pozycji co żmija. Zwinięty, podnosi esowato 1/3 swego ciała i z otwartą paszczą czeka zaczepki. Ubarwienie jego ciała jest różne; czerwono-szare, oliwkowe lub miedziano-czerwone. Na tyle głowy ma ciemną plamę w kształcie podkowy. Od boków szyi wybiega ciemna kresa, która biegnąc wzdłuż ciała rozpada się na drobne plamki. Wąż ten żyje w okolicach suchych pod kamieniami i mchem ale

i nie unika również wody, gdzie bardzo dobrze płynie.

W końcu kilka słów o padalcu, który należy nie do podrzędu weży ale jaszczurek. Padalec pospolity (*Anguis fragilis L.*) jest okazem bardzo często napatykanym w całej Polsce i to przedewszystkiem w okolicach mokrych. Poznać go można bardzo łatwo. Ciało ma gładkie i lśniące a barwa jego jest raz miedzianą, ciemnoszarą, jednobarwną lub też z czarnymi smugami i kropkami. Długość ciała dochodzi do 42 ctm.

Widzimy więc, że tylko żmija jest jadowita i te należy tępić, mimo, że i ona tak jak i reszta weży jest dla rolnictwa i selekcji naturalnej ważnym osobnikiem. A bezwzględnie grzechem wobec przyrody, jest bezcelowe zabijanie, okazów nieszkodliwych dla zdrowia człowieka. To też obowiązkiem każdego być powinno, zastanowić się dobrze przed zabiciem weży czy żmii. Weże mają już różnorodnych wrogów w tchórzach, jeżach, borsukach, bocianach i orzechówkach, którzy nie dopuszczą do nadmiernego rozwoju tak przez człowieka zniechęconych gadów. Dr. W. RAK.

Zwłoki noworodka

Przy przedłużeniu ulicy Łukaszczyca znaleziono wczoraj zwłoki noworodka płci męskiej.

Trupa przewieziono do Zakładu Medycyny Sądowej. (kl.)

U nerwowo chorych i cierplących psychicznie łagodnie działająca naturalna woda gorzka „Franciszka-Józefa” przyczynia się do dobrego trawienia, daje im spokojnych, wolny od ciężkich myśli sen. np 5 306

Wiadomości potoczne

KRONIKA MIEJSCOWA

— **Sodalicja Pań Miejskich pod wezw. Niepok. Poczęcia Najśw. Marii Panny** bierze udział w pielgrzymce Związku Sodalicji Marjańskich do Częstochowy w d. 24 i 25 września. Wyjazd z Poznania nastąpi w sobotę wczesnym rankiem, powrót do Poznania w niedzielę wieczorem. Kosztą przejazdu wraz z wpisem wynosi w klasie III — 15 zł, w klasie II — 21 zł. Zgłoszenia i opłaty na przejazd należy uskuteczyć u sodaliski p. Marii Koźlickiej, pl. Wolności 3 najpóźniej do dnia 15 września (między godz. 10—11 i 3—5). W roku jubileuszowym, w którym tysiące ludu polskiego garnie się do stóp Matki Najśw., niechaj nie zabraknie sodalisk naszych w okazaniu czci Matce Naj-

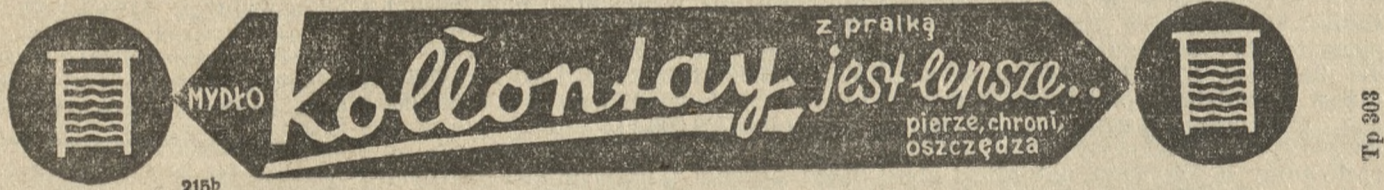
świętszej oraz w upraszaniu zarówno łask osobistych jak i opieki dla całego narodu.

— **Stow. Pań Św. Wincentego a Paulo na Św. Łazarzu** zaprasza uprzejmie dziś w niedzielę, dn. 4 września o godz. 2 popoł. na kiermasz, połączony z zabawą dla dzieci. Zabawa odbędzie się na dziedzińcu Św. Antoniego przy kościele Matki Boskiej Bolesnej na Św. Łazarzu. Program przewiduje mnóstwo niespodzianek: żywe obrazy, kosze szczęścia, strzelanie do tarczy, różne zabawy, gry i muzykę. Bufet smaczny i tani w własnym zarządzie — Czysty dochód dla naszych najbardziej potrzebujących. — Zarząd.

— **Następne plenarne zebranie Związku Akuserek** odbędzie się dnia 5 września o godz. 17 w Wojew. Klinice Położniczej przy ul. Polnej 17. O przybycie wszystkich członkiń uprasza Zarząd.

— **Zabawa na Dębcu.** Dziś, w niedzielę, dnia 4 września, o godz. 3 popoł. odbędzie się zabawa w ogrodzie p. Tritta przy ul. Dębieckiej 40. Dochód przeznaczony jest na kościół i ubogich parafii Św. Trójcy. O godz. 4 wystąpi z popisami szkółka Św. Trójcy, a o godz. 5 Tow. Śpiewu „Lutnia” wyprowadzi artystycznie „Wieniec” w kostiumach narodowych. — W razie niepogody zabawa odbędzie się za tydzień.

— **Koło Seniorów w Poznaniu,** Zgłoszenia do współdziałania w pielgrzymce na Jasną Górę w dniach 24 i 25. bm. przyjmują się do 13. bm. włącznie, w lokalu klubowym, Aleje Marcinkowskiego 26, codziennie z wyjątkiem niedziel od godziny 18.30 do 19.30. Przy zgłoszeniu należy wpłacić 10 zł od osoby.



z pralką
Kollontaj jest lepsze...
pierze, chroni, oszczędza

Wycieczka wypoczynkowo-turystyczna nad Adrjatyk

urządzona przez tutejsze Stowarzyszenie Polsko-Jugosłowiańskie, wróciła do Poznania wśród ogólnego zadowolenia uczestników w dniu onegdajszym.

Zwiedzono Wiedeń, Zagrzeb, Czikrewicę, gdzie używano kąpiele morskich i skąd podejmowano wycieczki w okolice, dalej Abbazję jeziora Plitwickie i t. p. Zatrzymano się w Splicie, Dubrowniku, w stolicy Czarnogóry Cetynji, w zatoce kotarskiej. Kilkudniowy pobyt w uroczym najbardziej na południe wysuniętym kąpielisku Cavtat, należał do najprzyjemniejszych. W drodze powrotnej poznano Mostar, Sarajewo i Budapeszt.

Uczestnicy wycieczki doznali gościnnego przyjęcia ze strony ludności serbsko-chorwackiej, a w dowód wdzięczności ofiarowali niestrudzonemu przewodnikowi p. komisarzowi Przybylskiemu piękny upominek.

SKORZANA PAPIEROSNICA dla palaczy tutek (gilz)

ALTESSE

MO KKA PEŁNOWATKI
Jako premia za 50 wieczek

Tr 1043

Eksplzja w szpitalu

Lekarz doznał poparzenia rąk a na pielęgniarce zapaliło się ubranie

Z Wyrzyska donoszą, że w nocy na sobotę w miejscowym szpitalu nastąpił wybuch ogrzewanego naftą aparatu do sterylizowania narzędzi chirurgicznych.

W czasie wypadku lekarz dr. Izdeb-

ski poparzył sobie ręce a na pielęgniarce, asystującej przy operacjach, zapaliło się ubranie, wskutek czego odniosła ona ciężkie poparzenia na całym ciele. (kl.)

Z Pomorza

— **Grudziądz.** (Przymusowa sprzedaż obuwia). Dnia 5 września odbędzie się we firmie PePeGe przy Tuszewskiej Grobli przymusowa sprzedaż 24.000 par męskich i damskich bucików z produkcji letniej, na pokrycie zaległości podatkowych. Sanacja firmy PePeGe, jak widać, wciąż jeszcze szwankuje.

— (Zmiany w szkolnictwie). Ks. prof. Jaranowski, od lat 12 prefekt gimnazjum żeńskiego, zasłużony i lubiany kapłan harcerzy grudziądzkich, opuszcza swe stanowisko. Na jego miejsce przychodzi ks. Nikodem Partyka, brat ks. radcy Partyki w Grudziądzu. Prefektem przy gimnazjum matemat.-przyrodniczym mianowany został ks. Szarowski, wikariusz przy kościele św. Mikołaja. (ski)

— **Brodnica Górna,** pow. kartuski. (Budowa kościoła). Z wiosną br. parafia tutejsza przystąpiła do budowy murosowego kościoła. Prace postępują szybko naprzód, tak, że w jesieni świątynia stanie pod dachem. Kościół buduje się na wzgórzu, z którego otwiera się przepiękny widok na jezioro Raduni. Wznosząca się nad budowlą wieża (około 40 m) będzie nietylko ozdoba świątyni ale równocześnie niejako punktem orientacyjnym turystów, zwiedzających Szwajcarię Ka-

szubska, której perłą jest właśnie Górna Brodnica. Dotąd parafia poprzestawała na kapliczce, urządzonej w skromnym budynku gospodarczym rozparcelowanego majątku. Gdyby nie sygnaturka na szczycie owej lepianki, nikt nie przypuszczałby, że to miejsce od lat 20 poświęcone. Urządzenie wewnętrzne jest również skromne: ołtarz, ambona, harmonjum i kilka ławek, to cały sprzęt kościelny. Nie robiono większych nakładów, ponieważ parafia, aczkolwiek biedna, nie miała zamiaru długo zwlekać z wybudowaniem kościoła. Lecz wojna a następnie dewaluacja pokrzyżowały te plany. Wszystkie prace ręczne, prócz murarskich i ciesielskich, wykonują parafianie bezpłatnie, stawiając tak samo bezpłatnie wszystkie furmanki. Dzieło, którego się podjęto w czasach ciężkiego przesilenia gospodarczego, świadczyć będzie zawsze o wielkiej ofiarności parafian, łączących się w zgodzie i jedności.

O przezorności mieszkańców Górnej Brodnicy świadczy następujące wydarzenie: gdy w czasie wojny we wsi gruchnęła wieść, że Niemcy mieli zabrać dzwon kościelny, to pewnej nocy zdjęto go z dzwonnicy i przechowano na miejscu bezpiecznym do chwili oswobodzenia Pomorza. Dookoła dzwonu, mający służyć wrogowi na materiał ostry, lud snuje już piękną legendę. (ski)



KALENDARZYK

Niedziela, 4 września 1932.

Słońce: wschód 5,06 — zachód 18,37 — długość dnia 13 godzin 27 min.
Księżyc: wschód 10,04 — zachód 19,29 — przed pierwszą kwadrą.
Kal. rzk.: Rozalja P. — jutro Wawrzyniec.
Kal. słow.: Rościślaw — jutro Wodzisław.

Zebrania

Dziś o 9 Czeladź Rzeźnicza — nadzw. zebranie u p. Koniecznego, ulica Masztalarska 2;
o 10 Pozn. i Zjedn. Amat. Tow. Hordowli Kanarków, u p. Świtalskiego, ul. Podgórna 13;
o 10 Drużyna Błękitna, w sali strzelniczy, ul. Ratajczaka;
o 10 Koło Muzyczno-Sceniczne „Dzwon” — zebranie jubileuszowe u p. Jaszka, ul. Kraszewskiego 16;
o 10 Zw. Zjedn. Inwalidów Pracy — zebranie dla b. górników z Niemiec w rest. ul. Marsz. Focha 85;
o 10,45 Sodal. Pań Akademickich, w lokalu Kat. Zw. Polek, Św. Marcin 68;
o 11 Komp. IV. Marynarzy Powstańców, u p. Jarockiej, ul. Masztalarska;
o 11 Cech Murarzy, w „Ulu”, u p. Ograbowiczowej, ul. Ślusarska 6;
o 11 Zw. Wermistrzów Polskich, u p. Jezierskiego, ul. Wronecka 13;
o 11 Tow. Hod. Gołębi Ras. i Poczł. „Polonja”, u p. Wosińskiego, ulica Grunwaldzka 22 b;
o 14 Tow. Zjedn. Malarzy, Lakierników, Pozłotników, u p. Ograbowiczowej, ul. Ślusarska 6;
o 14 Kat. Tow. Robotników Polskich (Tum), w Domu Kat. na Śródcie;
o 15 Kat. Tow. Robotników Polskich (Fara), w ochronie Farnej;
o 15 Zw. Inw. Cyw., u p. Koniecznego, ul. Masztalarska 2;
o 16 Zw. Inw. Cywilnych, u p. Chmielowskiego, ul. Marsz. Focha 85.

Jutro o 16 Koło Kuźniczanek, w mieszkaniu p. Zakrzewskiej, Wały Wazów 15;
o 16 Zw. Inwalidów, Wdów, Sierót i Emer. Koł., u p. Zawadki, Górna Wilda 75;
o 17 Zw. Akuserek, w klinice ul. Polna nr. 17;
o 19 Polski Zw. Lokatorów i Sublokatorów, u p. Grotowskiego, D. Wilda;
o 19 Sodalicja Urzędników, w Marianum, ul. Szewska 18;
o 19.30 Komitet Tow. (Wilda), u p. Kasprzakowej, ul. Kilińskiego 15;
o 19.30 Koło Absolw. I. szkoły wydziałowej, w auli;
o 19.45 „Sokół” — zebranie zarządu okręgu na boisku sokolem;
o 20 Tow. Abstynenckie pod wezw. Św. Kazimierza, w Domu Św. Wojciecha, al. Marcinkowskiego 22;
o 20 Tow. Powst. i Wojaków (Stare Miasto), w Domu Kat. na Śródcie;
o 20 Wolny Cech Krawiecki (wydział naukowy), w mieszkaniu p. A. Nowaka ul. Wrocławskiej 34;
o 20 Koło Śpiewackie im. Bol. Dembińskiego, u p. Wróblewicz, Chwaliszewo nr 68;
o 20 Tow. Powst. i Wojaków (Św. Łazarz-Górczyn), w rest. ul. Marsz. Focha 81;
o 20 Kat. Tow. Rzemieślników Polskich w Domu Królowej Jadwigi.

Muzeum Wielkopolskie, Al. Marcinkowskiego 9. otwarte codziennie z wyjątkiem poniedziałków od godz. 10—16: w soboty, niedziele i święta od godz. 10 do 14

Dział Przyrodniczy w Ogrodzie Zoologicznym otwarty w tych samych godzinach co Muzeum Wlkp

Dział Przedhistoryczny, przy ul. Seweryna Mielżyńskiego 26-27 otwarty w tych samych godzinach co Muzeum Wlkp. Wstęp do Muzeum kosztuje w dni powszednie 50 gr od osoby; w niedziele i święta wstęp jest bezpłatny.

Biblioteka im. I. J. Kraszewskiego (ulica Wrocławska 17) otwarta codziennie od godz. 12—13 i od 16—19: w soboty od godz. 12—15. Kaucja 3 zł. abonament 150 zł. wpis 50 gr.

Czytelnia dla Kobiet, ul. Kantaka nr 9-9 (II piętro), otwarta codziennie od godz. 11—13 i od 16—19. zaopatrzona we wszelkie nowości. Kaucja 3 zł.

Pogotowie Lekarskie Zw. Lekarzy Zach. Polski (tel. 55-55), ul. Pocztowa 30, udziela pomocy lekarskiej we wszelkich wypadkach we dnie i w nocy.

Pogrzeby

Dziś: Śp. Stanisława Pietrasa o godz. 16.30 ul. Łukaszczyca 4. — Śp. Klementyny Tomaszewicz o godz. 16.30 z kaplicy cment. na Jeźcach.

TEATRY:

Teatr Polski: Dziś — o 16 „Obrona Częstochowy. — O godz. 20 „Nowa umowa małżeńska” z gośc. występem p. Ireny Solskiej.
Teatr Nowy: Dziś — „Mąż naszej panienci”.

Między Toruniem i Aleksandrowem

Okolice, przez które dawniej biegła granica zaborów, nie straciły dotąd pewnego, szczególniejszego znaczenia. Są bowiem i dziś jakby punktami przechodniami, z których doskonale obserwować można nie tylko różnice w cywilizacji sąsiadujących dzielnic kraju, ale i wpływ ich wzajemny na siebie. Taka chociażby jazda tramwajem z Katowic do Sosnowca, iluż rzeczy nauczy, ile spostrzeżeń nasu- bryczne, tu i tam zagłębie węglowe, lecz jakże różni się od siebie już nie sam człowiek, nie styl osiedli i budownictwa, lecz cały styl i rodzaj pracy ludzkiej.

Z ogromną tedy ciekawością czy- niem podobne obserwacje na Kujawach, tam gdzie cały wiek historii przedarł się brutalnie na połowę i przydzielił do dwóch różnych i tak odrębnych organizmów państwowych i gospodarczych. W tem właśnie miejscu, gdzie dawniej biegła granica polityczna żandarmiska, i celna, a dziś biegnie tylko — cywilizacyjna. Pomiędzy Aleksandrowem a Toruniem.

Jeszcze dziesięć lat temu różnica dwóch dzielnic rzucała się bardzo jas- krawo w oczy. Ledwie wyjechałeś z Torunia, zmieniała się szybkość jazdy pociągu i rytm uderzeń kół wagonu o szyny innej długości. A to wrażenie słuchowe było jakby czarodziejskim hasłem, zwiastującym zupełną zmianę widoku!

Najpierw kształt i rozmieszczenie budynków, potem materiał budowlany, wygląd i rozplanowanie wsi — tu zasadniczo czerwona cegła i dachówka, tam białe wybielone, słomą lub gontem kryte chałupinki. A wreszcie podstawowe, dla laika nawet widoczne obniżenie kultury rolnej. Z jednej strony nędzne, gołe ugory, wymokłe, pozbawione drenów łysiny o kępach kwaśnej, czerwonej trawki. Przeważnie, jak okiem sięgnąć sielsko-romantyczny prymitywizm w gospodarstwie oraz zupełna nieumiejętność pracy. Pod hasłem: nie było nas, był las.

Wystarczyło jednak ujechać parę kilometrów w głąb Pomorza, aby się krajobraz zmienił zupełnie. Przysłowi- wioy lasek z tamtej strony granicy przechodzi zgnąta w duże, równe i wypielęgnowane gospodarstwo leśne. Każdy, choćby najmniejszy kawał ziemi, pracował wespół z człowiekiem. Regularne linje świetnie uprawnych pól. Zadnych pustek, łysin, nieużytków. Ogarniała wówczas człowieka smętna refleksja, że trzeba będzie długie dziesiątki lat czekać cierpliwie, zanim się Kujawy kongresowe do wielkopolskich upodobnią.

Miło stwierdzić, że praca w tej mierze posuwa się dość szybko na- przód. Co raz bardziej zacierają się różnice, coraz trudniej dopatrzeć się kontrastów. Wogóle: zachodnie po- łączenie Kongresówki zaczyna zwolna wielkopolszczyć się pod względem stosunku swego do pracy na roli!

I sama nawet przyroda sprzyja tej unifikacji: Bo oto rdza, która się tak dała we znaki zbiorom pszenicy w innych stronach kraju, tu — podobnie jak w rdzennej Wielkopolsce — zaj- rzała tylko wyjątkowo.

Nazajutrz rano ma się zacząć młoc- ka. Dudnienie i stukot maszyn wy- ciąga mnie wcześniej na pole. Ale nie należy chwalić dnia przed wieczorem. Właściciel majątku, który z taką du- mą opowiadał wczoraj o rezultacie próbnych omłotów wita mnie zdaleka miną wcale kwaskowata.

— Jakże sypie? — pytam, świadomy „savoir-vivre'u, obowiązującego na wsi.

— Pod zdechłym psem. Zdawało się, że da co najmniej 15 metrów z morgi, a teraz nie wiem, czy do 10 do- ciągnie. U nas rolników zawsze tak. Cena jest na to, czego niema!

Energja z jaką rolnictwo kujaw- skie bierze się do opanowania kryzy- sowych utrażeń, widoczna jest w licznych, nieznanach tu dawniej eks- perymentach. Aby się przystosować, aby zdobyć opłacalność plonu, za każ- dą cenę.

Wyjeżdżamy w pole i wkrótce roz- tacza się przed nami wielomorgowy łan jakiejś dziwnej kapusty. Inny od wszystkiego, tak inny, że nawet miśszczuch zwróci uwagę na tę in- szość. Wysokie i smukłe, szablaste liście, jakby świeżo zielonym werni- ksem pociągnięte. Co to jest?

— To chrzan! Spróbowałem w tym roku pięćdziesiąt morgów, dla ekspery-

mentu. Może się uda lepiej niż z pie- truszką.

Z pietruszką zaś było przed dwa- ma laty tak, że rzucili się na nią trzy powiaty równocześnie i podały prze- wyższą popyt wielokrotnie.

W innej stronie odcina się od ho- ryzontu ciemno - szafirowa smuga prawdziwej już kapusty. Ale tylko zdaleka tak barwnie wygląda. Bo zbli- ska aż żal spojrzeć. Szkielety i ko- ściotrupy, niby bolesne zębra zdruzgo- tanych, małych samolotów prze- ją się, błagając o ratunek. Żre je ta sama liszka, co i wszędzie.

— I nic na to poradzić nie można? — Ano nic, bo się nie opłaci, wo- bec marnej ceny. Chybaż deszcz...

Deszczu uczciwego nie widziały Kujawy od miesiąca. Ku uciecie let- ników, ku zmartwieniu rolników. W spiekocie i suszy orka staje się pracą Syzyfa. Nie widać prawie skib od- rzucanych. Znoją się konie i ludzie w tumanach pyłu, jaki wydziela gle-

Św. Grzegorz z Nazjanzu

Wśród burzy żywota

Pędzę w zawody z Czasem: naprzemian, jak ptactwo na niebie, albo jak statki wśród mórz, w biegu mijamy się wciąż, nie zaznając wytchnienia... Jednakże żaden z mych błędów nie przemija, lecz trwa — jakżż z tem równa się ból? Powiedz mi, powiedz, o co się modlić: czy może o życie, czyli też raczej o śmierć? W jednym i w drugim tkwi — lęk! Życie jest pełne omyłek i znoją. Jeżeli zaś umrę, moich dawniejszych mak nie nie uleczy, ach, nie! Skoro więc taką próbą jest dla mnie brzemień żywota, tedy nawet i zgon z duszy nie zgoni mi trosk!... Otchłań po obu stronach... Co czynić?... Ach! tylko, mój Boże, oczy ku Tobie wzniesić, abys łitościw mi by!!...

Przełożył JÓZEF BIRKENMAJER.

Wrzesień w przyrodzie

O naszych kwiatkach wodnych

Bajecznie kolorowe kino kwiatne i po- zory mylą — Woń duszą kwiatu i kwiatny uścisk mistyczny — Jeszcze nieco o buńczewiu — Dziesięciornik alias wyrwitańiec magistra elegantiae — Jest zieleń czarów miłosnych i zaklęcie zakochanych o porze północ- nej przy zerwaniu kwiatu.

Pozory mylą... można to zastoso- wać do świata naszych kwiatów, do tego „bajecznie kolorowego“ kina, którym nam ludzium mamia oczy: czarująca wiosna, ekstatyczne lato i melancholijna jesień. Przytem poją nam duszę i na- strajają dziwnie mistyczną swą wonią kwiatną — woń kwiatów ma być wed- ług Maeterlincka duszą kwiatu.

Wówczas dusza kwiatów z duszą ludzką przenikają się wzajemnie: łą- czy je upajający szczęściem uścisk du- chowy. Myślałby, kto patrzy na w peł- nym rozkwicie białą lilję wodną, cudny djadem naszych jezior i stawów, — kwiat trojga imion: buńczewie, grzy- bień, lilja wodna, — że ona wśród kwie- cia reprezentuje sfery najgórniejsze, szczytowe, że jej aspiracje sięgają tro- nu najpotężniejszego wśród królestw bajkowych.

W blasku miesięcznym naszych wód, ze złotymi u stóp jej gwiazdami, prze- glądającem się w hebanowem zwier- ciadle w toniach jeziora, otoczona zie- loną gwardją sitów - pikinierów, w orszaku druchen, urodziwszych nad zorze krasawic kwiatnych, jak rozświ- ta, błado różowe strzałki ze strzałami amora, wśród jej pazików: białych ja- skrów wodnych, wodnic, rogatków i rześli śni swój biały sen królowy kwia- tów.

Tymczasem w istocie rzeczy buńcze- wie, mimo swej okazałości, przepychu i bieli, jest kwiatem ubogim, żyjącym jak wszystkie wodne kwiaty i błotne w warunkach, które są kontrastem jaskra- wym jej blasków królewskich. Nasz kwiat latem musi myśleć o swem wy- żywieniu, nie o bankietach i libacjach rzeszy owadów. Kwiaty wodne swych potomków nie mogą zaopatrzyć w ha- czyki i przyrządy do roznoszenia ich, jak np. bodziszki, mające machinę do miotania ziarna na wszystkie strony świata, lub jak inne, zaopatrujące je w skrzydła z puchu.

Nasiona kwiatów wodnych i błot- nych powierzają swe potomstwo nie- pewnym skrzydłom wiatrów jesiennych. Nie stać ich na kosztowniejsze środki podróży. Nie mają dla motyli i owadów miodu, tylko pył kwiatny lub wodę ocukrzoną.

Woda i torfisko nie obfitują w środ- ki odżywcze. Rosiczka musi żywić się owadami

ba szczerkowata. Cieszy się żeń chyba tylko jedna cebula, w białych, poly- skliwych owocach rozłożona i dojrz- ewająca na łanie. Znowuż niecodzien- ny widok w pejzażu wsi.

— To drugi mój eksperyment — opowiada ziemianin — ale na mniej- szą skalę, bo nie mam odpowiednich suszarni.

Dzwonią na południową przerwę. Trzeba wracać. Typowy dworek ku- jawski z mansardą i przybudówkami wita gości serdecznie. I zdaje się być dumny ze swego położenia. W tra- dycji starych siedzib szlacheckich re- guła było, aby dwór, w przeciwień- stwie do chałupy chłopskiej, zwracał się okazałym frontem do ulicy. On też patrzy frontem w świat daleki. O kilometr biegnie główna magistrała wiodąca do Torunia, Bydgoszczy, Po- znania. O 5 kilometrów zaś rozsiadło się jedno z najgłośniejszych naszych kąpielisk solankowych: Ciechocinek. Opowiadają, że sezon w tym roku kry- zysowym udał się tam jak nigdy przedtem. Jedziemy do Ciechocinka.

ST. WASYLEWSKI.

Ziele to nazywają także groteskowo „wyrwitańcem“ i „nasięzrzalem“ (am- bitny patrzy na siebie, na swą urodę).

W nocy o nowiu idzie dziewczyna na łąkę i czeka przy kwiatku aż północ nie nadejdzie. Wówczas odwraca się od kwiatu, zrywa go i mówi pomatu:

Nasięzrzale, nasięzrzale,
Rwę cię ręką, rwę cię dłonią,
Niech się chłopcy za mną gonią!

O skuteczności tego środka na zdo- bycie serca ukochanej osoby można po- wiedzieć ślusznie, że jeżeli nie pomoże, w każdym razie nie może zaszkodzić.

Erel

Z dziedziny mody

Przed sezonem jesiennym.

W Paryżu odbywają się teraz pokazy mody dla ściśle wtajemniczonych. Przed- stawiciele firm całego świata studują w skupieniu nieuchwytnie odchylenia od mody zeszłorocznej — najdrobniejsze zmiany linii, upięcia kolorów. Po powrocie do kraju, przefiltrowane przez indywidual- ność danej firmy, rozejdą się po stolicach i prowincji modele jesiennie i moda będzie już zatwierdzona, ustalona, standaryzowa- na. A tymczasem...

Tymczasem tylko zakulisowe wiadomo- ści docierają do ciekawych uszu. Ważą się sprawy zasadnicze. Wełna czy jedwab? To, jak również sprawa barw zasadniczych, jest narazie najważniejsze. Detale zdają się zawsze ustalić później. Otóż, jeśli cho- dzi o suknie popołudniowe, five o'clock, po- zostaje w modzie wykwinna wełna przy- brana jedwabiem. O ile w lecie i na wiosnę przeważały kolory jaskrawe, to teraz, jak przystało jesieni, dominują dyskretne, nie- zdecydowane odcienie. Modny jest kolor szary we wszystkich odcieniach. Oczywi- ście, dobrze jest taką ponurość rozświetlić jakimś żywym promieniem złotego albo zielonego jedwabiu, wyzieraającego na re- kawie, albo z pod pelerynki. Bo pelerynki jeszcze są modne, choć to zapewne ostatni ich sezon, ale są też zmodyfikowane i ogra- niczone do małych rozmiarów. Plecy są przeważnie gładkie.

Pozatem modny jest kolor electric, gra- natowy, przez parę sezonów traktowany, po macoszu. Co pewien czas przekony- wamy się, że kolor granatowy należy do nieśmiertelnych, które nigdy nie powinny wyjść z mody, ponieważ wszystkim bez wyjątku jest w nim dobrze. Przytem na- daje się, jak żaden inny, do łączenia z in- nymi kolorami. W tym roku modny jest nie kolor czysto granatowy, ale jakby tro- chę przydymiony.

W roku bieżącym nastąpiło odchylenie od wieloletnich szablonów w dziedzinie ka- peluszy. Zwykle już w połowie lipca panie, przodujące w modzie, nie nosiły już słom- kowych kapeluszy. Tegoroczne upały prze- łamały nareszcie ten przesąd, nigdzie zre- szta zagranicą nie uznawany. Wobec pa- nującego gorąca poszła w ką ambitna wy- przedzenia wszystkich znajomych pod względem nowości — i dobrze się stało! Bo wkrótce doszłyby się do absurdu no- szenia słomkowych kapeluszy tylko od stycznia do maja. Dziś więc, choć mamy wrzesień, widzimy słomkowe kapelusze na główkach eleganckich kobiet, które nie sobie nie robią z kalendarza, stosując się do temperatury.

A jeśli chodzi o to, jaki kapelusz sobie sprawić na sezon jesienny, to narazie prze- waga najprostszego typ beretu. Zapewna wkrótce nastąpią pewne od niego odchy- lenia. Ale narazie — to najbezpieczniejsze i najpraktyczniejsze.

Anita.

Małżeństwa dzieci szkolnych

W sprawozdaniu superindenta szkół no- wojorskich ogłoszonym w prasie amery- kańskiej, zamieszczono statystykę mał- żeństw, zawieranych przez dzieci szkol- ne.

I tak w roku szkolnym 1931/32 wyszły za mąż cztery 13-letnie uczennice, dwadzie- ścia pięć 14-letnich, sto dwadzieścia pięć 15-letnich i trzysta sześć 16-to letnich.

Z uczniów zawarło małżeństwo w tym okresie tylko 9. Najmłodszy liczył 14, naj- starszy 18 lat.

Prasa, omawiając to sprawozdanie, stwierdza, że małżeństwa, zawierane przez młodzież szkolną, nie mają widoków trwa- łości i kończą się w rezultacie rozwodem.

Poza Sowietami nie znano dotąd zona- tych uczniów... Przykład amerykański nie będzie też pewno przykładem dla Europy.

Szmaglerzy kokainy

Ujęto w Katowicach trzech Żydów z Be- dzina: Kachla Scheinemanna, Majlocha Senderowicza i Ignacego Jarczewskiego, przy których znaleziono przemyczone z Czechosłowacji do Polski kokainę i neo- salvarsan. Znaleziony przy szmaglerach przemyt zakwestjonowano, a przemytni- ków pociągnięto do odpowiedzialności. Or- ganizatorzy szajki przemytniczej, niejacy Rak i Duraj, pochodzący również z Zagle- bia zdotali zbiec. Tego samego dnia funk- cjonariusze policyj w Bobrownikach powia- tu Tarnogórskiego zatrzymali niejakiego Luboszczyka z Będzina, przy którym za- leziono większą ilość bananów, rodzynek, przemyczonych z Niemiec. Zatrzymanego wraz z zakwestjonowanym przemytem przekazano do dyspozycji urzędu celnego.

tem mniej pszczoła.

Na własnym kawałku ziemi

Poznań miastem ogródków działkowych — Owocna działalność Związku Towarzystw Ogrodów Działkowych Rzplitej Polskiej

W całym kraju coraz więcej zauważyć się dają wyniki ruchliwej działalności Związku Towarzystw Ogrodów Działkowych, który od roku 1927 pracuje nad ożywieniem tej akcji.

Specjalnie zwraca uwagę w Poznaniu pięknie założony ogród działkowy przy szosie obornickiej, zorganizowany bezpośrednio przez Związek na terenach, wydzielonych od Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych. Teren jest podzielony na 100 działek, od 300—500 m. kw., z boiskiem dla dzieci. Całość oparkana ogrodzeniem siatkowym i obsadzona żywoptem.

Rozwój i urządzenie powyższego ogrodu postępowały w szybkim tempie. W niespełna bowiem 1½ roku wszystkie działki rozdano, pobudowano altanki, odgrodzono poszczególne działki posadzono drzewa i krzewy owocowe, umocniono drogi, posadzono przy nich drzewa alejowe, założono wodociągi i t. p.

Całość przedstawia się już obecnie pięknie, po całkowitem zaś uporządkowaniu ogród ten będzie prawdziwą ozdobą i chlubą m. Poznania. Przeszło 100 rodzin pracowniczych, mieszkańców Jeżyc, dzielnicy św. Wojciecha i Winiarzy uzyskało działki, a tem samem możliwość zajęcia się po pracy zawodowej pracą na własnym kawałku ziemi, z którego plony przyczynią się do powiększenia budżetu domowego, a dzieci mają sposobność do beztrudnego bawienia się w ogrodzie.

Po procesie gdyńskim

„Głos Lubelski“ z dn. 31 sierpnia w ten sposób omawia gdyński proces członków O. W. P.:

„W akcie oskarżenia uderza obszerność ram, w jakie ujął go prokurator. Nietylko potraktował sam fakt rzekomego przekroczenia prawa, lecz wziął pod lupę swej obserwacji działalność organizacyjną Obozu Wielkiej Polski wogóle. Uczynił to z barwnym rozmachem, posługując się rzekomo tajemnymi dokumentami organizacyjnymi, znalezionymi podczas rewizji. I cóż zdrożnego znalazł prokurator w Obozie Wielkiej Polski?

„Oto, że należy oskarżać organizację polskiej młodzieży narodowej o niebezpieczne działanie dla stanu prawnego w Rzeczypospolitej Polskiej. Dlaczego?”

„Bo jest organizacją, która przeżyła wielki rozwój, posiadającą silną strukturę wewnętrzną, opartą na zasadzie hierarchii władz organizacyjnych, rozporządzającą bezwzględnie posłusznymi, „ujętymi w karby żelaznej dyscypliny“ oddziałami członków, że ewolucję swą ukrywała przed oczyma władzy państwowej. Tę rzekomą tajemniczość organizacji podkreśla prokurator z zastanawiającym uporem...

„Jest to postawienie w bardzo sztucznym świetle oskarżenia prokuratorskiego działalności organizacyjnej Obozu Wielkiej Polski. Co bowiem może być tajemnicą dla władz państwowych w działalności O. W. P. z tego, co przytoczył prokurator, skoro to wszystko znane jest z programu ideowego organizacji, z jej niezliczonych jawnych wystąpień, z dziesiątków dzienników i czasopism polskich (nie wyłączając prasy rządowej), które zagadnieniami ideowymi O. W. P. zajmują się od chwili powstania organizacji? O słuszności ideowych założeń Obozu Wielkiej Polski społeczeństwo polskie było i jest spokojne.

„Dotąd kółka rządowe inspirowały opinie społeczeństwa, że jest to organizacja skarlłowaciła wskutek niepopularności, spowodowanej zdecydowaną opozycją przeciw regimowi „sanacyjnemu“. Z oskarżenia prokuratora wynika stan wręcz odwrotny. Ze jest ona i popularna, co wyraża się w jej stwierdzonym rozwoju liczebnym, i zwarta — jak żadna inna w Polsce — mimo ustawicznych pogłoszek, szerzonych przez kółka rządowe o jej rzekomych starciach i zatargach wewnętrznych.

„I to jest jedna z niebezpiecznych dla „sanacji“ stron procesu gdyńskiego. Wyobraźmy sobie, jaki wpływ musi wywrzeć na młodzież polskiej, szukającej oparcia ideowego na przyszłość życia obywatelskiego, pogląd prokuratora na organizację Obozu. Masowy przypływ dotąd nieufnych, a odtąd przekonanych jest pewny.“

Drugi ogród działkowy organizuje Związek od jesieni ub. roku dla najbardziej potrzebujących dzielnic miasta, dla pracowników zamieszkałych na Chwaliszewie, Śródcie, Głównej i Osiedlu — na terenach wydzielonych od gminy kościelnej św. Jana (narażenie na lat 20). Teren położony jest przy ul. Warszawskiej i ciągnie się wzdłuż ul. Trockiej i Krańcowej. Całość, około 64 morg magdeburgskich podzielono na 366 działek à 350 m. kw., przecięto drogą obwodową w postaci pięknej i szerokiej na 12 m. przez środek ogrodu bocznymi drogami raz przewidziano obszerne boisko do gier i zabaw.

Z 366 działek rozdano dotychczas 260, resztę zaś wydzielano w dalszym ciągu. W ten sposób 366 rodzin ma i tutaj możliwość korzystania z doświadczeń ogrodów działkowych. Ogród z nowoczesnymi altankami z urozmaiconymi działkami, klombami kwiatów, krzewów owocowych i t. p. tworzy ogromnie pociągający widok. Godnym pochwały jest zapał, z jakim działkowcy w stosunkowo krótkim czasie, umieli pobudować własnoręcznie gustowne altanki i zagospodarować działki.

Dzieje się to wszystko według ustalonych planów i regulaminów, pod nadzorem Związku i fachowym kierownictwem jego zasłużonego prezesa, p. dyrektora Marciniaka. Przy organizacji ogrodu działkowego jest wielce pomocną Dyrekcja Ogrodów Miejskich.

Przy Dolnej Wildzie reguluje Związek tereny dla powiększenia ogrodu działkowego im. Kościuszki o 250 działek, a 350 m. kw. Pracę tę wykonuje Związek z kredytów otrzymywanych

z Wojewódzkiego Wydziału Pracy i Opieki Społecznej.

W roku budżetowym 1931/32 otrzymał Związek na zatrudnianie bezrobotnych 25.000 zł. Kredyty te zużyto na pracę dla bezrobotnych przy regulowaniu terenów pod ogrody działkowe i na podniesienie około 80 działek w ogrodzie działkowym im. Kościuszki, które corocznie zagrożone były wylewaniami.

Starania Związku idą również w tym kierunku, aby działkowcy zdobywali umiejętność i wiedzę fachową w kulturalnym utrzymywaniu swych działek, oraz aby z hodowli roślin odnosili przy minimalnych nakładach jak największe korzyści. W tym celu organizuje Związek fachowe wykłady z pokazami w ogrodach działkowych oraz urządza corocznie w miesiącach zimowych, w porozumieniu z Państwową Szkołą Ogrodniczą w Poznaniu, kursy wieczorne dla działkowców.

Bardzo zajmujący wykład z demonstracjami wygłosił w ostatnią niedzielę z inicjatywy Związku p. Marciniak, dyrektor Szkoły Ogrodniczej w Koźminie o hodowli winorośli i drzew owocowych formowanych w ogrodzie działkowym im. Karola Marcinkowskiego przy ul. Bukowskiej. Prelegent jako też zarząd wyżej wymienionego Towarzystwa z bardzo ruchliwym p. prezesem Mniejżyńskim, napewno odnieśli pełne zadowolenie, na wykład bowiem przybyło przeszło 500 działkowców. Kredytowa Spółdzielnia Ogrodnicza w Poznaniu, ul. Fr. Ratajczaka 10 stawia środki do zwalczania szkodników roślinnych i potrzebne aparaty do dyspozycji.

Tak więc, akcja ogrodów działkowych rozwija się coraz więcej dla dobra biedniejszych rodzin pracowników i bezrobotnych których w ogrodach działkowych w Poznaniu jest około 40 proc. na 3.250 działkowców. (z)

Lato nad Sprewą

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego“).

Berlin, w sierpniu.

Sezon ogórkowy i bujnie krzewiący się kryzys wymiotły z Berlina wszelki ruch, który przynajmniej w śródmieściu srożył się dawniej w istic amerykańską nabalnością. Wprawdzie czerwone i zielone afisze wyborcze zachowywały się niedawno jeszcze bardzo krzykliwe i napaśliwie, zato w podmiejskiem kąpielisku Wannsee, wszystkie partje w idealnej zgodzie studziły namiętności polityczne w falach jeziora.

Pobyt w wytwornych lokalach na Kurfürstendamm mógł teraz służyć za wyborną okazję do systematycznych nudów, do których także zachęcały pozamykane świątynie sztuki teatralnej. Turyści zagraniczni nie przybyli w tym roku do Berlina, jak stwierdza z żalem statystyka, czy można się jednak dziwić komukolwiek, że najchętniej ziewa we własnym domu.

Nie byłby jednak Berlin stolicą, gdyby nawet w tak nieruchomym sezonie nie miał trochę atrakcyj.

Nie będę rozwodził się nad berlińską wystawą p. t. „Licht, Luft und Sonne“, która propaguje rozkosze i wygody „weekendu“, czyli pobytu na wolności, wśród natury, lasów i jezior, a więcej jeszcze wśród własnego małego ogródka i we własnym małym domku. Wystawa poucza, jak można to wszystko mieć pół za darmo i pół za pieniądze, których wielu obywatelom brak. Tę zdrowotną wystawę zamieniono teraz na doroczną radjową, w której pobliżu wybudowano niedawno gmach radja berlińskiego. Jest to wielki budynek w stylu nowoczesnym, estetycznie prezentujący się już z zewnątrz. Dzięki uprzejmości dyrekcji zwiedzamy niektóre sale „Funkhausu“, w których odbywają się audycje radjowe. Urządzone są te studia nietylko z ogromnym komfortem, ale i zaopatrzone są w najnowsze zdobycze techniki. Dla uzyskania różnych perspektyw akustycznych, rozsuwa się np. ściany wielkiej sali koncertowej, powiększając ją lub zmniejszając według potrzeby. Liczne rzędy foteli przeznaczonych są dla publiczności, która mimowolnie także spełnia funkcje naprawiania akustyki. W innym studio ściany są podwójne, drewniane i filcowe, co oczywiście także umożliwia różnego stopnia tłumienie lub powiększanie głosu. Jedna sala ma tę właściwość, że echo trwa w niej osiem sekund. Tak długi pogłos daje radjostuchaczom złudzenie ogromnej siły zespołu śpiewającego czy

grającego, a ma to tę „praktyczną“ stronę, że np. czterech śpiewających ludzi działa jak cały chór. Doświadczenia, zmierzające do wydobycia jak najlepszych transmisji radjowych doprowadzają do ustawicznych innowacji i dlatego właściwie żadne studio, nie jest ostatecznie wykończone.

Muzyka mechaniczna w Niemczech cieszy się daleko większym zainteresowaniem, aniżeli np. we Francji, gdzie do radja nie dokłada się takiej wagi. Tam też muzyka żywa a zatem życie koncertowe rozwija się jeszcze silnie i nie obawia się konkurencji „śpiewającej maszyny“, także w popularnej jej postaci filmu śpiewanego. Aparatury w paryskich kinach są daleko lepsze niż np. u nas w Polsce, ale publiczność francuska żąda też prawdziwej muzyki w kinach. Grają więc orkiestry symfoniczne własne programy a mnie zdarzyło się słyszeć nietylko uverture „Tannhäusera“, ale i fragment IX symfonji Beethovena z chórem. Także berliński „Ufa Palast am Zoo“ ma orkiestrę, którą nawet dyryguje czasem znany kapelmistrz i kompozytor Max v. Schillings. Zaciekawienie ogólne wzbudzał do ostatniej chwili film z Kiepurą p. t. „Pieśń jednej nocy“. Akcja filmu jest właściwie jednym hymnem sławy dla naszego śpiewaka, co nas tylko może może cieszyć. Punktem kulminacyjnym filmu jest scena na komisariacie policyjnym. Kiepurę aresztowano mylnie i śpiewak z braku innej legitymacji udowadnia swoim śpiewem, że jest tym, za kogo się podaje, czyli sławnym tenorem, a nie hochsztaplerem, za którego go biorą, a którym okazał się przypadkowy jego towarzysz podróży. Inna scena ukazuje nam przedstawienie „Cyganerji“ Puccinięgo z Kiepurą w partji Rudolfa. Urażona w swej ambicji panna, podkochująca się w Kiepurze postanowiła wraz z koleżankami ukarać uwielbianego tenora i wygwizdać go. Cóż kiedy śpiewał arje tak pięknie, że zło-wrogie gwizdanki powypadały z rąk zachwyconych dziewcząt. — Słowem reklama i jeszcze raz reklama. Czy Kiepura jeszcze jej potrzebuje, trudno osądzić, jeżeli w Niemczech osiąga swój cel, tem lepiej. Z czasem zapewne filmy Kiepury będą coraz ciekawsze, wtedy też będzie się słuchać jego śpiewu, świetnego nawet na taśmie, ze satysfakcją nie znaczącą banalną treścią.

Aby już zostać przy muzyce mechanicznej w Berlinie nie należy po-

minąć nowego wynalazku fabryki fortepianów Bechsteina. Słynna ta firma skonstruowała fortepian, t. zw. Neo-Bechstein, w którym płytę rezonansową zastępuje rodzaj aparatury radjowej z licznymi wzmacniaczami. Umieszczony obok fortepianu głośnik wydaje dźwięki, nagrywane na klawiaturze fortepianu. Odpowiednie przyciskanie pedałów zwiększa lub zmniejsza siłę głosu i zarazem nadaje mu różne barwy. Można więc wydobywać dźwięki jak na zwykłym fortepianie, lub jak na spinecie, czy na organach. Przy pomocy specjalnej techniki uderzenia, osiąga się efekty ban-donjum, gitary lub banjo. Forte-pian ten zastępuje całą orkiestrę, szczególnie jazzową i w tym kierunku znalazł już szerokie zastosowanie. Jakże będzie jego oddziaływanie w muzyce artystycznej, należy odczekać.

Tymczasem reprezentują muzykę w Berlinie kapele ogrodowe w słynnych lokalach „Zelten“, gdzie berlińczycy chętnie przypominają sobie przy dźwiękach marszów dawne czasy. Ułatwiają im to jeszcze te republikańskie orkiestry, przystrojone w barwne mundury cesarskich pułków.

Z. L.

Sprawy emigracyjne

Kto może jechać do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej.

W związku z licznymi zapytaniami ze strony osób, zamierzających wyjechać do Stanów Zjedn. Am. Północnej, Syndykat Emigracyjny podaje do wiadomości, że następujące kategorie emigrantów mogą obecnie otrzymać zezwolenie na wyjazd do Stanów Zjednoczonych: 1. żony i mężowie obywateli amerykańskich, 2. rodzice i dzieci do lat 21 obywateli amerykańskich, 3. reemigranci, którzy przybyli do Polski na krótki okres czasu i posiadają ważne zezwolenie na powrót czyli „permit to reenter“, 4. osoby, urodzone w Stanach Zjedn., które są w posiadaniu amerykańskiego paszportu.

Rolnicy i osoby, pragnące wyjechać do krewnych (do braci, sióstr, wujków i innych) narazie z powodu panującego w Ameryce bezrobocia, wż nie otrzymują. Z tych samych względów utrudniony jest wyjazd żon i dzieci, udających się do mężów, nieobywateli amerykańskich.

Emigranci, mający możliwość wyjazdu do Stanów Zjedn. Am. Półn., winni zwrócić się do Centrali Syndykatu Emigracyjnego w Warszawie (Niecała 7) lub do Oddziałów i Agentur w prowincji, gdzie bezpłatnie otrzymają wyczerpujące wskazówki. Do Syndykatu również winni się zgłosić ci emigranci, którzy narazie wizy amerykańskiej nie otrzymują, a to celem załatwienia formalności wstępnych, zarejestrowania się w Konsulacie Amerykańskim itp.

W sprawie bezpłatnych paszportów zagranicznych.

Syndykat Emigracyjny podaje do wiadomości, że zezwolenia na bezpłatne emigracyjne paszporty do krajów zamorskich wydaje dla całej Polski wyłącznie Inspektor Emigracyjny w Warszawie. Do podań o bezpłatne paszporty muszą być załączone dokumenty w zależności od kraju, do którego petent zamierza wyjechać. Emigranci, starający się o paszporty emigracyjne, winni zwrócić się do najbliższych placówek Syndykatu Emigracyjnego (Centrala w Warszawie, Niecała 7), które udzieli im wyczerpujących wskazówek oraz ułatwią im uzyskanie zezwolenia Inspektora Emigracyjnego.

Dokładne adresy poszczególnych biur Syndykatu Emigracyjnego podają Państwowe Urzędy Pośrednictwa Pracy, Urzędy Wojewódzkie, Starostwa oraz Urzędy Gminne.

Emigracja do Argentyny.

Syndykat Emigracyjny przypomina, że do Argentyny emigrować mogą następujące kategorie osób:

1. posiadacze wezwań imiennych (affidavitów) wystawionych w Argentynie przez krewnych lub znajomych,

2. rolnicy samotni lub rodziny rolnicze, składające się z osób dorosłych, mogących pracować samodzielnie w różnych miejscach i miejscowościach pracy,

3. rodziny osadnicze nawet z małymi dziećmi, o ile udają się na kolonie w Misjonos i posiadają dol. 150 po opłaceniu kosztów podróży — na zakup ziemi,

4. rodziny osadnicze, udające się na kolonie argentyńskie lub obszary prowincji Cordoba. Rodzina musi się składać przynajmniej z 2 osób zdolnych do samodzielnej pracy rolniczej. Osadnicy, udający się na kolonie prowincji Cordoba korzystają z ulgowej wizy argentyńskiej, która wynosi zł 43,70.

Blizszych informacji o warunkach wyjazdu do Argentyny udziela oraz dokumenty podróży wyrabia Syndykat Emigracyjny w Warszawie (Niecała 7) oraz Oddziały i Agentury na prowincji.

Zapisy na członków wspierających T. C. L. przyjmują wszystkie redakcje miejscowych pism. Biura Zarządu T. C. L. znajdują się przy ul. św. Marcina 37, tel. 19-50, gdzie przyjmuje się zapisy na członków.

TEATRY

Z Teatru Polskiego

Dziś świetna komedia Bernarda Shawa „Nowa umowa małżeńska”. Gościnnie występy znakomitej artystki Ireny Solskiej ściągają codziennie tłumy do Teatru Polskiego. Kreacja Solskiej w roli ekscentrycznej pani George jest jedyną w swoim rodzaju.

Niedzielną popołudniówką po cenach niższych od 40 gr. do 3 zł przynosi „Obronę Czestochowy” w obsadzie premierowej.

Z Teatru Nowego

„Maż naszej pani” posiada w sobie pierwszorzędną humor, niezwykle komizm i subtelny dowcip, które to walory predystynują go do rzędu najświetniejszych „szlagierów” z dziedziny lekkiego repertuaru.

Przezabawne dzieje ustawicznych nieporozumień panny Hali i jej narzeczonego urozmaica jeden z najkapitałniejszych typów, jakie zna scena współczesna — Tymoteusz Gałazka, który w doskonałej interpretacji R. Górowskiego zdobywa ustawiczne, huraganowe oklaski przy otwartej kurtynie.

Publiczność bawi się jak rzadko, a śmiech i wesołość niepodzielnie panują na wypełnionej widowni.

Fundusz zapomogowy im. Henryka Sienkiewicza

przy Uniwersytetach Ludowych w Dalkach i Odolanowie

Aby starszej młodzieży polskiej z zagranicy, głównie z Niemiec, umożliwić szersze wykształcenie w wolnej Polsce w Uniwersytetach Ludowych, zarząd główny Towarzystwa Czytelnia Ludowych w Poznaniu przeznaczył każdorocznie zbiórkę w dniu 15 listopada, jako w roczną śmierci największego pisarza Polski i wielkiego oświatowca Henryka Sienkiewicza na specjalny fundusz przeznaczony na utrzymanie wychowanków Polaków z Niemiec w Uniwersytetach Ludowych w Dalkach i Odolanowie.

Młodzież ta, nabywając pewien zasób wiadomości i poznając na miejscu Polskę wolną, wraca po ukończeniu 6-miesięcznego kursu do swych rodaków i tam, pełna patriotyzmu i poświęcenia, prowadzi dalej pracę społeczno-oświatową, zajmując bardzo często kierownicze stanowiska w różnych organizacjach wśród Polaków na wychodźstwie i przyczyniając się tem samem do zachowania polskości i do skutecznego walki o swe prawa. A ciężką i pełną niebezpieczeństw jest ta praca w Niemczech, gdzie prześladowania Polaków niezem nie różnią się od dawnych przedwojennych, a w wielu wypadkach nawet są gorsze.

I dlatego potrzebny jest coraz liczniejszy zastęp wykwalifikowanych pracowników i to ze sfer ludowych, czy też robotniczych. Takich pracowników dostarczają Uniwersytety Ludowe i młodzież z zagranicy chętnie się do nich garnie. Niezawasie jednak rozporządza odpowiednio funduszami. I tu przyjdzie może z pomocą społeczeństwo w Polsce, składając liczne ofiary w dniu zbiórki

na 15 listopada, jakoteż nadsyłając poza to choćby drobne ofiary na fundusz im. Sienkiewicza, kierując je na PKO nr. 200 504 do zarządu głównego TCL w Poznaniu, św. Marcina 37, lub na ręce dyrektora Uniwersytetów Ludowych w Dalkach pod Gniezmem lub w Odolanowie wielkopolskim.

Ostatnia tak znaczna zniżka głosów polskich przy wyborach do Reichstagu niemieckiego niech będzie dla nas ostrzeżeniem, a zarazem zachętą do wydatniejszego poparcia akcji TCL, a zwłaszcza funduszu zapomogowego im. Henryka Sienkiewicza.

Pamiętajmy o naszych rodakach z kordonami i spieszymy im z pomocą.

Kursy w Uniwersytetach Ludowych odbywają się dwa: męski 5-miesięczny od listopada do końca marca, żeński 4-miesięczny od maja do końca sierpnia. Utrzymanie wychowanka za cały kurs męski wynosi 300 zł, na kursie żeńskim 275 zł — jednorazowe wpisowe 30 i 25 złotych.

Przyjęta może być młodzież, która skończyła lat 18 i ma ukończoną szkołę powszechną.

Powszechna wystawa win i wódek burgundzkich

W dn. 12 i 13 listopada 1932 r. odbędzie się w Baune 69 powszechna wystawa win i wódek burgundzkich. Wystawa ta, zorganizowana staraniem okręgowego Komitetu rolniczego oraz uprawy win, pozwoli zwiedzającym kosztować darmo wszystkie zebrane w danej miejscowości wina burgundzkie, jak to: Chablis, Beaune, Mulsigny, Clos Vougeot, Nuits, Beaujolais, Pomard, Meursault, Montrachet, itd. poczynając od młodych win tegorocznego zbioru, jak również starszych, gotowych do spożycia.

Podczas gdy na zeszłorocznej wystawie było zebranych około 10 000 prób, tegoroczna powszechna wystawa, dzięki wzmocnionym staraniom, będzie mogła przedstawić jeszcze większą ilość gatunków.

SPORT

Piłka nożna

Dzisiejszy mecz ligowy „Warta” — „Garbarnia”, który rozpoczyna się o godz.

16,30 na boisku „Warty”, będzie miał dla gości wielkie znaczenie. Jak się dowiadujemy, zarząd ligi postanowił przywrócić „Czarnym” dwa punkty za zwycięstwo z „Garbarnią”, wychodząc z założenia, że Żurkowski był uprawniony do występowania w tym meczu w drużynie lwowskiej. „Garbarnia” wskutek utraty dwóch punktów cofnęła się na jedno z końcowych miejsc tabeli i niewątpliwie dołoży wszystkich sił, aby nie przegrać dzisiejszego meczu.

Pływanie

Rekord Polski ustalił w sobotę Jastrzębski (AZS-Warszawa) w biegu na 400 m wznak w czasie 6:36.1. Dotychczasowy rekord wynosił 7:11.4.

Tennis

Mistrzostwa Polski w Krakowie. Wczoraj na kortach sekcji tenisowej krakowskiego A. Z. S. odbył się dalszy ciąg krajowego turnieju o mistrzostwo Polski. Wyniki były następujące: W ćwierćfinale gry pojedynczej panów Wittman i Jerzy Stolarow 1:6, 6:2, 6:2, 6:0; w półfinale gry pojedynczej panów Hebda i Maks Stolarow 7:5, 8:6, 6:1. W grze pojedynczej pań (ćwierćfinal) Stefanówna i Lilpopówna 9:7, 4:6, 6:2; w półfinale gry pojedynczej pań Dubieńska i Volkmerówna 9:7, 6:4. W grze podwójnej panów — para Warmański i Tłoczyński — Altschüler i Lautner 6:3, 6:0, 6:0; w grze mieszanej — para Lilpopówna i Warmański — Boniecka i Lieblich 6:4, 4:6, 6:3. Para Volkmerówna i Hebda — Lilpopówna i Warmański 6:1, 8:6.

KRONIKA FILMOWA

Kino „Tęcza” wyświetla film pod tyt. „Tajemniczy Dzems”. Film ten był wystawiony kiedyś na ekranie kina „Słońce”. Zaliczamy go do najmilszych filmów, jakie kiedykolwiek oglądaliśmy. — Dzieje umoralnionego przez miłość włamawca mają w sobie dużo kapitalnie wesołych fragmentów a zarazem i ładnego sentymentu. Poza tem film jest wykończony bardzo starannie a obsadę aktorską ma pierwszorzędną (William Haines, Leila Hyams i Karol Dane). (Sz.)

Kino „Orzeł” wyświetla film pod tyt. „Sztafeta”, osnuty na tle życia pierwszych osadników w złotodajnej Kalifornii. — Film reprezentuje uszlachetniony wysokim poziomem gry aktorskiej t. zw. film z dzikiego zachodu, gdyż w rolach głównych oglądamy takie gwiazdy, jak: Betty

Compson, Ernesta Torrence, Ricardo Cortera i Wallace Beery. Podkreślamy „uszlachetniony”, gdyż w przeciętnym filmie cowbojskim cały wysiłek reżyserji idzie w tym kierunku, aby dać filmowi mocne tempo i pokazać ładne popisy akrobatyki na koniu, troska zaś o grę aktorską jest na dalszym planie.

Program uzupełnia dobra groteska pt. „Włóczykije”. (Sz.)

NASZE FILJE W POZNANIU

1. Stary Rynek 4, obok gł. odwachu,
2. Plac Bernardyński 5, w składzie kolonialnym Rychtera,
3. Chwaliszewo 20/21,
4. Śródka, Ostrówek 15,
5. Główna, St. Maciejewska, ul. Główna 114,
6. Tama Garbarska, przy moście kolejowym (kiosk inwalidzki),
7. Sołacz, ul. Wolyńska, narożnik ul. Podolskiej,
8. Jeżyce, Rynek 1,
9. Jeżyce wschód, ul. Dąbrowskiego 12/16, firma „Emki”,
10. Łazarz, ul. Matejki 39,
11. Łazarz, Adamczewski Leon, skład kolonialny, Marsz. Focha 74,
12. Łazarz, skład papieru, M. Focha 36,
13. Wilda, Zych, skład papieru, Wierzbicice 46, przy Rynku Wildeckim,
14. Wilda, Górna Wilda 114 narożnik ul. Pamiętkowej, kiosk,
15. Św. Wojciech 26, narożnik Zaulek św. Wojciecha,
16. Pocztowa 20, w pobliżu pl. Nowomiejskiego,
17. Rataje, skład kolonialny, Pelagja Łagoda,
18. Winiary, St. Kaczmarska, ul. św. Leonarda 2,
19. Rybaki, Bronisława Czypicka, ul. Kwiatowa 3, skład kolonialny,
20. Malta, ul. Maltańska, Antoni Augustyniak,
21. Osiedle za Bramą Warszawską, skład kolonj. Józef Krysztofiak, ul. Czerniejewska,
22. Górczyn, ul. M. Focha nr. 160, dom Jessego.

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

Notowania dewiz z dnia 3 września 1932

(Obsługa radiotelegraficzna P. A. T-icznej)

Dewizy	Stopy dyskont	Parytet w złocie	Notowania za	w Warszawie	Gdańsku	Berlinie	Londynie	Nowym Jorku	Paryżu	Pradze	Zurychu	Wiedniu
Poznań	7 1/2	—	100 zł	—	57,55	47,10	31,—	—	—	377,79	57,85	—
Warszawa	7 1/2	—	100 zł	—	—	47,10	—	—	—	—	—	—
Gdańsk	4	173,52	100 Gd. gld.	173,80	—	81,97	—	—	—	661,50	—	—
Berlin	5	212,34	100 R. M.	212,05	—	—	14,625	23,79	606,12	804,50	122,775	—
Belgia	3 1/2	123,94	100 belg.	123,80	71,23	58,34	25,08	13,86	353,75	—	71,575	—
Bukareszt	7	172,—	100 l.	—	—	2,518	587,50	—	15,15	20,10	3,05	—
Budapeszt	5	155,90	100 pengó	—	—	—	28,12	—	—	—	—	—
Holandja	2 1/2	358,31	100 gld. hol.	—	206,70	169,58	8,685	40,21	1026,25	—	207,80	—
Kopenhaga	5	238,88	100 k. d.	—	—	—	19,33	18,—	—	—	92,55	—
Londyn	2	43,38	1 funt szterl.	30,98	17,8275	14,61	—	3,47	88,59	116,90	17,94	—
Nowy York	2 1/2	8,91,41	1 dolar	8,925	513,24	4,209	347,37	—	25,52	33,78	515,62	—
Paryż	2 1/2	172,—	100 fr. franc.	34,98	20,12	16,495	88,65	3,92	—	132,30	20,2475	—
Praga	5	180,62	100 k. cz.	26,385	15,20	12,465	117,25	—	75,40	—	15,28	—
Rzym	5	172,—	100 l.	45,74	—	21,60	67,75	5,12	130,85	173,30	26,485	—
Szwajcaria	2	172,—	100 fr. szwajc.	172,80	99,35	81,49	17,4775	19,36	494,25	658,25	—	—
Sztokholm	4	238,88	100 k. szw.	—	—	74,92	19,485	17,83	—	—	92,10	—
Wiedeń	6	125,43	100 szyling.	—	—	51,95	29,37	—	—	474,25	—	—

Wszystkim, którzy okazali tyle dowodów współczucia i wzięli udział w odprowadzeniu na miejsce wiecznego spoczynku drogiej nam żwłok ś. p.

Franciszki Walczakowej

a zwłaszcza Przewielebnemu Duchowieństwu składa serdeczne

Bóg zapłać!

zp 15 780

Rodzina.



PRZEPIĘKNY BIUST

dekolt bez zarzutu uzyskujecie już w krótkim czasie po użyciu paryskiego kremu „Ideal”. Użytek tylko zewnętrzny. Przy zaniku lub nierozwinięciu biustu osiąga się powiększenie tegoż do pożądanej bujności. Przy opadającym biuście uzyskuje się szybko pierwotną elastyczną jedność. Ryzyko wykluczone, wobec gwarancji skuteczności i nieszkodliwości. Polecone przez lekarzy. Prosimy o podanie, czy pożądanym jest tylko osiągnięcie jedności. Wysyłka dyskretna. Cena zł 2,— za słoik, 3 słoiki zł 4,—, 6 słoików zł 6,—

Dr. Nic. Kemeny, Cieszyn, skrytka pocztowa 242/E. 8. Tp 305

CUDOWNE LOKI



nieograniczenie trwale przy wilgotnym powietrzu lub po cieple osiągną Panowie i Panie, bez rurek zapomocą esencji „Hela”. Również najpiękniejsze krótkie włosy u Pań doznają upiększenia przez „Hela”, dzięki której ondulacja jest zbyt rzadka. Duże zaoszczędzenie czasu i pieniędzy. Działa na porost włosów. Zaraz po myciu uzyskuje się wspaniałe fale ondulowanych loków pełną powabną fryzurę. Dużo listów z podziękowaniem i pełnych zachwytu (przedewszystkiem od artystek scenicznych). Cena za flaszkę zł 2,— za 3 flaszki 3,— za 6 flaszek zł 7,—. Dr. Nic. Kemeny, Cieszyn, Skrytka Pocztowa 242/E. 8. Tp 307

Na stancję przyjmę gimnazjastów (stki)

zapewniając troskliwą opiekę pod względem nauki, zdrowia i wychowania.

Aptekarzowa Iza Wichrowska, Nowy Rynek 5, m. 3. zw 15 057

KURSY KOSMETYCZNE

Zatwierdzone przez Ministr. Spr. Wewn. Warszawa, Plac Trzech Krzyży 11.

Nauka wraz z praktycznymi zajęciami trwa cztery miesiące. Świadectwo ukończenia daje prawo otwarcia własnego gabinetu na całym terenie Polski i wykonywania zabiegów kosmetycznych wg najnowocześniejszych metod. Zapisy na kurs najbliższy trwają. Początek zajęć 20 września. — Zadać bezpłatnych prospektów! np 5 015

Instruktor kursów CELINA SANDLER Prof. L'Université de Beauté „Cedib” w Paryżu.

JASNEJ SŁONCA NAJLEPSZA ZAPRAWA DO PODŁOG

ODWIEŻA ZNIŻCZONE POSADZKI, LINOLEUM I FARBUEJE MOMENTALNIE BIAŁE PODŁOGI NA MAHOŃ LUB ORZECH CIEMNY.

Marcepan - Grylaż - Kuwerturę

Cukry deserowe i Mieszanki czek. w papierkach i wszelkie wyroby czekoladowe poleca znana i renomowana

nr 5283

Warszawska Fabryka Czekolady JAN ZIOŁKOWSKI, Warszawa

Generalny Przedstawiciel: WŁ. MARCINIAK, Poznań, Górna Wilda 3 - Tel. 17-78.

SZKOŁA KOSMETYCZNA

STEFANA ARTYMINSKIEGO

Warszawa, Nowy-Swiat 26 dająca prawo otwarcia gabinetu kosmetycznego, rozpoczęła zapisy słuchaczek-y. Wszelkie nauki kosmetyki współczesnymi metodami: własna, paryska, angielska, wiedeńska. Kurs czteromiesięczny. Wykładają lekarze specjalści. Szkoła posiada Zakład kosmetyczny, laboratorium kosmetyczne, bibliotekę. Zajęcia praktyczne codziennie. Niezależnym ustępstwem. Przyjemnym ułatwieniem mieszkaniowe. Informacje, programy wysyłamy bezpłatnie. **Kierownik Szkoły Doktor Borkowski.**
n.w 5 269

Plisowanie

mareżka, okretka, daktyli, dekalyzowanie, obciążanie guzików, nadrabianie stóp, podnoszenie oczek, hafty, monogramy wykonuje terminowo najtaniej

„HAFTOPLIS“

St. Rynek 10 (wejście Kurzamoza obok firmy Czapczyński i Kruk) Filja Romana Szymańskiego 1, pl. Świętokrzyski, Pw 3 104-17 42

INSTYTUT NAUKOWY „STUDJUM“ (przedtem „Matura“), Kraków, Batorego 15 (rok zał. 1917). Największy i najlepszy w Polsce Kursa gimnazjalne w zakresie klas 4-6 oraz do matury gimnazjalnej i semin. naucz. Nauka zbiorowa, indywidualna i korespondencyjna słynną metodą „Globus“, jedyną w Polsce, gwarantującą skuteczność pracy. Najwyższy procent pomyslnych egzaminów. Prospekty i odpisy podziękowań bezpłatnie. **Uwaga: Wpisującym się w dniach najbliższych jeszcze wyjątkowo zniżka 30-50% (potem pełna opłata).**

Wszelkie prace pomiarowe parcelacje, pomiary miejskie, plany sytuacyjne - wykonuje **M. Kuźnicki, mierniczy przysięgły Kręta 7** parter telefon 5373 zw 15 705 telefon 5373

Ostrzeżenie wekslowe.

Firma Inżynier Józef Breliński Sp. z ogr. odp. w Poznaniu, ul. Przecznička 7, jest w posiadaniu większej ilości weksli z akceptem Spółki Drenarskiej Szymborze-Turzany w Szymborzu p. Matwy pow. Inowrocław, za którą pod stemplem podpisali członkowie zarządu Antoni Harenda, Antoni Wieczorek i Franciszek Drabik, wszyscy z Szymborza, z wystawienia Antoniego Harendy i żyrowanych przez Antoniego Harendę, Antoniego Wieczorka i Franciszka Drabika.

Oświadczamy, że podpisy nasze prywatne jako żyrowani wzgl. wystawca niniejszym unieważniamy, gdyż obawiliśmy się tylko grzeszciościwo, a zachodziłaby odpowiedzialność nas osobistą, za weksle te nie odpowiadamy osobistym majątkiem i ostrzegamy przed ich przyjmowaniem do dyskontu, inkasa lub w miejsce zapłaty bez porozumienia się ze Spółką Drenarską Szymborze-Turzany. Szymborze, dnia 3 września 1932 r.
(-) Antoni Harenda. (-) Antoni Wieczorek. (-) Franciszek Drabik. **dw 1063**

Piekarnia

w centrum miasta Poznania w pełnym biegu i zamortyzowana od zaraz do nabycia na korzystnych warunkach. Oferty do eksp. Kurjera Poznańskiego zw 15 752

Skład skór

i przyborów obuwniczych w dobrym miejscu przeszło 20 lat istniejący z powodu choroby sprzedam. Oferty do „Par“, Al. Marcinkowski, 11, pod nr. 56.370 Pw 4 091-56.370

Polecamy:

Smalec czysto wieprzowy, krajowy 1/2 kg = 1,05 zł
Kawa palona 1/2 kg = 2,20 zł
Jęczmień palony 1/2 kg = 0,22 zł
Ryz od 1/2 kg = 0,25 zł
Mąka pszenna 1/2 kg = 0,22 zł
Mąka żytnia 1/2 kg = 0,15 zł
Kasza tatarska 1/2 kg = 0,23 zł
Kasza jęczmienna 1/2 kg = 0,19 zł
Makaron krajanka 1/2 kg = 0,45 zł
Makaron nitki 1/2 kg = 0,50 zł
Mydło Lanolin kawałek = 0,22 zł
Radon paczka = 0,76 zł
Nafta Nobla . . . 1 litr = 0,58 zł

Konsum Polski

Poznań, ul. Wroniecka 12 narożnik Stawnej, tel. 27-43 z p 15 783

Dom

4 pokojowy, dwie morgi ogrodu, chlewek przy Poznaniu okazynie 7 000, Polonia Poznań Kantaka 5. **zdw 95 793/4**

Sensacyjna praktyczna nowość!

ONDULACYJNY GRZEBIEŃ

stwarzający podwójnie falistą ondulację



Onduluje krótkie i długie włosy, bez karbowek, szpilek, lub innych pomocniczych środków, lecz naturalną drogą, przez zwykłe czesanie.

Solidny i trwały, służyć może kilka lat. Niezbędny dla pań i panów. Dużo zaoszczędzicie, nie wydając na fryzjera, mając przytem zawsze ładnie ondulowane włosy. Wysyłamy za zaliczeniem pocztowym. Prosimy zamawiać zaraz.



„KADEWU“ Łódź, Skrz. poczt. 405. Oddział 146

Dla zaprowadzenia oddajemy 1000 ondulacyjnych grzebieli po cenie reklamowej

2 zł

za sztukę

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych: 1-lamowy milimetr 50 groszy

Znak oferty (na przykład: n 2395, z 21205, d 1811 i t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 10.

Nagłówkowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 liczb = jedno słowo, i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, w tem 5 nagłówkowych.

1 SPRZEDAŻE

Sypialnie

kupisz najtaniej stolarni Kwiatowa 6 **zdw 95 435**

Dom

z ogrodem i zabudowaniem sprzedaż: Kamiński Mosina Kolejowa 10. **zdw 95 497**

Parcela

budowlana ul. Miła przed Botanikiem 1 013 mtr. kw. z pompą, altanką i opłotowaniem kanalizacji, wodociąg i elektryczne światło na miejscu sprzedam za gotówkę. Ig. Kalinowski Wrocławska 9. **zdw 94 777**

Meble

stylowe sprzedaje bardzo tanio fabryka mebli Tama Garbarska 3. **zdw 94 766**

Motor

benzynowy - naftowy

o sile 4-5 PS., doskonalej konstrukcji nieużywany tanio do sprzedania. Zgłoszenia pod „Motor naftowy“ do Tow. Reklamy Międzynarodowej. Kraków, Zyblikiewicza 16. **Tp 280**

Maszyna parowa

leżąca o sile około 70 KM., nowa, doskonalej fabrykacji tanio do sprzedania. Zgłoszenia pod „Maszyna parowa 70“ do Tow. Reklamy Międzynarodowej. Kraków Zyblikiewicza 16. **Tp 281**

Polecam

zakupione okazjnie

pończochy Bemberga, ceny zadziwiająco niskie, Marcja Grabowska, I Wielkie Garbary 39, dawniej Masztalarska. Nadrabiam stopy. **Pp 3909 56.323**

Skład

cukierków i kawiarnia pewna egzystencja, w najlepszym położeniu miasta Torunia na sprzedaż. Schulz Toruń, Chełmińska 4. **np 5188**

Pianino

krzyżowe zagraniczne 1200 - Plac Wolności 2 (parter wysoki). **dp 1071.**

DZISIAJ W KINIE

Apollo: „Człowiek, którego zabiłem“.
Aurora: „Dalsze przygody Tarzana“.
Corso: „Wieżien z wyspy św. Heleny“ oraz „Napad szajki bandytów“.
Colosseum: „Kochanek o północy“ oraz „Trzy strzały“.
Metropolis: Przygoda miłosna
Muza: Księżna Tarakanowa.
Odeon: Tajemnica Hawanny.
Orzeł: Sztafeta i włoczykije.
Roxy: „Piekiło miłości“.
Sfinks: „Grzech i moral“.
Stońce: „Zwycięzca“.
Tęcza: „Tajemniczy Dżems“.
Wilsona: „Miłość w kajdanach“.

Używane

łóżko dobrze utrzymanym materacem do sprzedania. Obejrzenie od 10 - 11. Solacz ul. Podolska 12. **zdp 95 975**

Nierdzewne

noże i widelce „Gerlach“ w wielkim wyborze po bardzo niskich cenach poleca Bolesław Zietkiewicz. Specjalny magazyn wypraw kuchennych. Poznań, Nowa nr. 8. Telef. 3565 **dp 983**

Pianino

krzyżowe zagraniczne bardzo dobrego glos sprzedam. Zgłoszenia: Zórawia 19/21 m. 9. **zdp 95 481**

Kolonjalkę

tanio sprzedam. Śródmieście. - Adres Kurjer Poznański **zdp 95 963**

5 KUPNA

Książki

powieściowe naukowe i dzieła artystyczne. Kupuje - plac najkorzystniej. Księgarnia Antykwariat. Gwarna 20. **zdw 93 896**

6 KAMIENICE

Administracji

kamienicy poszukuje urzędnik rutynowany w sprawach mieszkaniowych i podatkowych. Gwarancja poręczenia majątkiem wartości 60 000 zł. Zgłoszenia do Kurjera Pozn. **zdw 95 489**

7 PIENIĄDZ

Na moją posiadłość

miejscą prywatną bez wymiaru wraz 80 morgami drenowanej ziemi poszukuje na spłacenie płatnej hipoteki Banku Przemysłowców pożyczki. Łaskawe zgłoszenia upraszam do Kurjera Poznańskiego pod **zdp 92 421**

8 DO WYNAJĘCIA

Pokój

kuchnia od gospodarza. Żydowska 5 **zdw 95 150/1**

8 pokojowe

słoneczne mieszkanie na I. piętrze wprost od gospodarza do wynajęcia zaraz. Św. Marcin 74. **zdw 95 055**

Czteropokojowe

I. ptr. w willi z ogródkiem, balkon, hol, pokój/służby, łazienka wynajmie gospodarz. Obejrzeć 3-4 godz. Solacz Podhalańska 3 Pławiński. **zdp 95 989**

9 SZUKA MIESZK.

Pokoju z kuchnią

od gospodarza okolica Wierzbicice poszukuje małżeństwo. Szczegółowe oferty Kurjer Pozn. **zdp 95 987**

11 POKOJE UMEBL.

Pokój

1-2 osoby dobrym utrzymaniem zaraz polecam, obiady dobre, niedrogo. Ratajczaka 33 m. 9. **zdw 95 022**

Akademiczki

z utrzymaniem przyjma. Ogródowa 9 II. prawo. **np 5303**

Dworcu

Focha 27 m. 12. **zdw 94 929**

14 DZIERŻAWY

Warsztat ślusarski i samochodów

od 1867 zaprowadzony z mieszkaniem biurom i telefonem w Śródmieściu Tarn. Gór (G./Śl.) z powodu śmierci zaraz do wynajęcia albo sprzedania. Kaucja pożądana. Adres wskazuje Kurjer Poznański **zdp 94 753**

15. LETNISKA I UZDROWISKA

„Zachęta“

osiedle chrześcijańskie, po obu stronach toru kolejowego przy przystanku Dąbrowa-Leśna kolei Warszawa - Bielany - Łomianki, 3 kilometry od granic Warszawy. Miejscowość sucha, zdrowa, około lasy sosnowe, komunikacja kolejowa i autobusowa. Elektryczność, lekarka obok miasteczko, kościół szkoły, apteka. Dwie parcele, dwuletnie spłaty, hipoteka czysta akty natychmiast od 1.50 za metr. Informacje: Janina Nowak poczta Łomianki, kolo Warszawy. **dw 789**

Letnisko

Morminówko, p. Ostroróg, telefon 5 położone w uroczej okolicy, gdzie woda i las ma pokoje na wczasy, cena od 3.50 - 4 zł dziennie. **zdp 92 422**

22 ROZMAITE

Akuszerka

Kleinwächterowa. Poznań, centrum ulica Romana Szymańskiego 2 pierwsze piętro lewo drugi dom, od placu Świętokrzyskiego. **zdw 89 975/6**

Pluskowy

zarodkami ciepłe gazami, piśmieną gwarancją. Wierzbicice 31, mieszkanie 1. **zdw 95 369/70**

Koldry

wykonuje stare przerabia Smoczyńska, Kwiatowa 8. **zdw 94 981**

Suknie

kostjumy płaszcze szyje po najniższej cenie na dogodnych warunkach, Marij Magdaleny 1. na rożnik Raczyńskich. **dp 1 000**

Podręczniki

szkolne. Zakup sprzedaj zamiar. Najkorzystniej Księgarnia Antykwariat. Gwarna 20. **zdw 93 419**

Czapki

szkolne tanio. Barański Podgórna 14. III. ptr. **zdp 95 992**

Syfilis

wyleczam! daje pisemną gwarancję. Leczę też ciempienia żołądka, wroby płuc, nerwowe sercowe, kobiece weneryczne reumatyczne, artretyczne sklerozę itd. - Zgłoszenia, pisemne i osobiste. Liczne podziękowania. Zakład Przyrodolecznicy Marmolowej, Królewska Huta Rynek 18. **np 4573**

Pracownia kuśnierska

Mariana Pławińskiego ul. Cicha 13. Najnowsze fasony. Wykonanie pierwszorzędne i tanio. **Pp 8907 56.306**

Woźna 12. Gwarna 20

Wypożyczalnia

wszystkie nowości. Największy wybór dzieł starszych autorów. Lektura szkolna. Abonament 1 1/2 zł miesięcznie. **zdw 93 393**

Głuchota

szum, cieknięcie uszuw uleczalne. Setki podziękowań. Żadajcie bezpłatnej poręczającej broszury. - Adres: Eufenja, Liszki k/Krakowa. **np 5173**

Zioła lecznicze

według przepisów sławnych lekarzy przeciw chorobom żołądka, ki-szek płuc, nerwów wroby ner-ke pecherza, hemoroidom upla-ciom, obstrukcji, kamieniom żółciowym kaszlowi, astmie, bledni-cy sklerozie, artretyzmowi, reu-matyzmowi, etc. Żadajcie bez-płatnej broszury poręczającej!!!! Adres: Liszki Apteka. **Pp 11 185/6-62.66/9**

23 OŻENKI

Nauczycielka

państwowa stała (panna wiek starszy) wyjdzie zamaż. Warsza-wa. Złota 19 mieszczarnia Japo-nka, dla Wronskiej. **np 5308**

Szatynka

i ciemno blondyna inteligentne bez majątku poszukują znajomo-sci panów poważnie myślących w celu matrymonialnym. Oferty z fotografią Kurjer Poznański **zdp 95 760**

24 NAUKA

Poznańskie Kursy Budownictwa

(Szkoła Przygotowawcza) Kra-szewskiego 17, mieszkanie 15. **Pw 3 563-56.201**

Kursy

kroju szycia po znížonej cenie wyucza Marij Magdaleny 1. na-rożnik Raczyńskich. **dpw 999**

Szkoła tańców

Jarosława Średzińskiego

nowe kursy rozpoczyna 10 wrze-snia. Zgłoszenia Stuzelecka 3 parter prawo. **z 577**

25 MUZYKA

Muzyków

poszukuje do zespołu. Podać warunki Poznań (i Księżstwu). Oferty „Kurjer Poznański“ **dp 1069 a.**

Poznańska Szkoła Gry Fortepianowej

wraz z nauką teorii i solfeżu pod kierownictwem pianistek Heleny Krasifskiej i Marij Szczerbińskiej. Wpisy na wszystkie kursy przyjmuje Kancelaria przy ulicy Wodnej 8, od 11-15. Dla niezamoznych ulgi. **zdw 94 399**

Polecam

hierwszorzędna kawiarniana orkiestra. Warunki upraszam pod „Kurjer Poznański“ dp 1070.

27 SZUKA PRACY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzecie cenie drobnych

Inteligentna

panienka lat 17 dobra prezenca ukończyła szkołę wydziałowa i Jednoroczny wyższy kurs Miej-skiej Szkoły Handlowej, zna ste-nografię, pisze na maszynie - poszukuje posady początkującej biuralistki. Łaskawe oferty do Kurjera Poznańskiego **zdw 95 913**

Córke

lat 16 oddam w naukę do biura lub kupiectwa. Oferty Kurjer Poznański **zdw 85 613**

Pielęgniarka

do niemowlat wykwalifikowana w szpitalnym kierunku poszukuje posady od zaraz lub później. Oferty Kurjer Poznański **zdw 93 063**

Buifetowa

dzielna poszukuje posady zobe-rga gości. Oferty Kurjer Poznań-ski **zdw 95 216**

Kelner

poszukuje posady, złoży kancje. Oferty Kurjer Poznański **zdw 95 961**

Poszukuje

posady inkasenta lub innej, złoże kancje lub wysoka gwarancja. - Oferty Kurjer Poznański **zdpw 95 962**

Książkowa

kasienka, znająca wszelkie prace biurowe, ekspedycje, poszukuje posady stałej lub kalkugodzinnej. Miejsceowości obojetna ewentualnie jako towarzysząca starszej osobie. Oferty Kurjer Poznański **zdp 95 994**

28 WOLNE MIEJSCA

Poszukuje

zaraz wykwalifikowanej pokój-ki do Warszawy. Czynność w pierwszorzędnych domach, uczci-wość, sumiennosc, wzorowe sprawo-wanie warunkiem. - Odpisy świadectw, fotografie i podanie wynagrodzenia Kurjer Poznański **zdw 94 620**. Odpisy świadectw i fotografie zwraca sie.

Rządca gospodarczy

pod ogólna dyspozycje kawaler, urzędnicy! Wysza z druku Kie-szonnkowa Encyklopedia Popula-rna - zeszytami po 50 groszy - Miesięczny abonament. Prospekt bezpłatnie wysyła: Kieszonnkowa Encyklopedia Popularna, Kra-ków, Józefitów 10. Poszukowani poważni, sumienni, zasiepcy wo-jewódzcy - powiatowi. **zdw 95 124**

Bacność!

Inteligenci! studenci nauzycieli, urzędnicy! Wysza z druku Kie-szonnkowa Encyklopedia Popula-rna - zeszytami po 50 groszy - Miesięczny abonament. Prospekt bezpłatnie wysyła: Kieszonnkowa Encyklopedia Popularna, Kra-ków, Józefitów 10. Poszukowani poważni, sumienni, zasiepcy wo-jewódzcy - powiatowi. **zdw 95 124**

Zobacz

300-400 zł miesięcznego zarobku przy pracy zewnętrznej i samo-mieć każda inteligentna i samo-dzielna pani, powyżej lat 25. Po-znajdz się z różnymi zawodów zgłosz się z dokumentami w poniedziałek od 10-13. Św. Józefa 6 m. 9.

Uczennice

do pierwszorzędnej kroju szycia przyjmują. Wierzbicice 11, mie-szkanie 2. **zdp 95 996**

Humor zagraniczny



Wczoraj podczas pisania przez nieuwagę potknąłem moje wieczne pióro.
- O Boże! a cóż się dalej stało?
- Dokończyłem ołówkiem.
(Schweiz, Ill. Ztg. Zurych) **S. F.**

Przedpłata

na wrzesień 1932 r. za oba wydania razem wlicznie tygodniowego dodatku ilust. „Instrucja Poznańska“ i „Nowiny Sportowe“ w Poznaniu w eksped. zł 4 00 w agencji w mieście zł 4,50, z odnośnym em do domu w Poznaniu zł 4,70, z odnoś